

2. Okres rosyjski: w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu (1795 – 1832 – 1921)

Grabież i wywiezienie zbiorów bibliotecznych do Rosji, zarówno w końcu XVIII w., jak i po powstaniu listopadowym, elity polskie odczuły boleśnie. Zbiory rękopiśmienne Biblioteki Załuskich, znane niemal wyłącznie z publikacji Jana Daniela Janockiego i prac samego J. A. Załuskiego, przez kilka lat po ich wywiezieniu pozostawały praktycznie nierozpoznane, później zaś dostęp do nich był utrudniony. Zbiory bibliotek warszawskich oraz zbiorów puławskich Czartoryskich wywiezione po 1832 r. znane były nieco lepiej, co wynikało zarówno ze zmiany zainteresowań naukowych w kierunku źródłoznawstwa, rosnącego zainteresowania zabytkami przeszłości, jak i świadomości losów szacownej poprzedniczki – Biblioteki Załuskich.

Praktycznie całe stulecie to okres z jednej strony stopniowego opracowania zbioru rękopiśmiennego Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu (dalej też: CBP), z drugiej – poszukiwań źródłowych badaczy z wielu krajów, zainteresowanych różnymi aspektami przeszłości, a w konsekwencji różnymi kategoriami źródeł.

Wyróżnić można kilka okresów w badaniach nad rękopisami CBP. We wczesnym okresie, do początku lat czterdziestych XIX w., nie było większego zainteresowania zbiorami petersburskimi. Wyjątek stanowiły poszukiwania prowadzone przez Polaków pracujących w bibliotece.

W latach czterdziestych XIX w. zbiór rękopiśmienny został udostępniony w postaci katalogu, który pomimo licznych błędów i niedoskonałości, pozwalał zorientować się pobieżnie w księgozbiornie.

Od początku lat sześćdziesiątych XIX w. zaobserwować można intensyfikację badań. Zarówno bibliotekarze CBP, jak i badacze przybywający na kwerendę ogłaszaali wyniki swoich badań w formie inwentarzy czy częściowych katalogów. Wreszcie ostatnie dziesięciolecie XIX w. to czas wypraw naukowych finansowanych przez różne instytucje naukowe oraz podejmowanie różnego typu form współpracy badawczej. Poszukiwania przybrały charakter mniej lub bardziej systematycznych badań o sprecyzowanym kierunku.

Księgozbiór Biblioteki Załuskich wywieziony w 1795 r., po drodze uszczuplony przez kradzieże, tajemne sprzedaże i zniszczenia, złożony został, z powodu braku odpowiedniego miejsca, w kilku miejscach w Sankt Petersburgu (m.in. w pawilonach pałacu carskiego Aniczków)¹. Zbiór rękopisów liczący, jak wspomniano wyżej, ok. 11 tys. woluminów, wydzielono i połączono z kolekcją Piotra Dubrowskiego, mianowanego kierownikiem powstałego w 1805 r. Działu Manuskryptów². Samo połączenie zbiorów nastąpiło w latach 1806–1807. Przy okazji przekazywania zbiorów do działu rękopisów sporządzono inwentarz, będący w istocie jedynym zestawieniem zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Załuskich znajdujących się w Petersburgu³. Wówczas to nadano charakterystyczne sygnatury, wskazujące na skrzynię (*caisse*) lub szafę (oznaczone literą alfabetu), wpisywane również do rękopisów⁴. Prawdopodobnie jeszcze przed włączeniem zbioru Załuskich do Cesarskiej Biblioteki Publicznej rękopisy tej biblioteki zostały uszczuplone przez różnych kolekcjonerów, m.in. przez wspomnianego wyżej Tadeusza Czackiego, ale również przez Piotra Dubrowskiego czy hrabiego Suchteleną⁵. Rozmiary tych strat pozostają nieznane, natomiast ich śladami są zacierane noty proveniencyjne i nowe, nanoszone przez Dubrowskiego⁶.

Po 1807 r. obie połączone kolekcje rękopiśmienne: Załuskich i Dubrowskiego postrzegano jako organiczną całość, co więcej, pisano o Cesarskiej Bibliotece Publicznej jako następczyni Biblioteki Załuskich. Na przykład w 1825 r. niemiecki autor pracy o rękopisoznawstwie, Friedrich Adolph Ebert, przywoływał, znany mu wyłącznie z literatury, kodeks francuski z Biblioteki Załuskich w Petersburgu, odwołując się wszak do artykułu o zbiorach Dubrowskiego z 1805 r.⁷ Z kolei dwa lata

1 Petersburskie losy Biblioteki Załuskich zob. O. N. BLESKINA, *Powrót do życia*, s. 57–79. Ważne jest także starsze opracowanie rosyjskie *Imperatorskaâ Publičnaâ Biblioteka za sto lët 1814–1914*, oprac. D. F. KOBKO, Sankt-Petersburg 1914.

2 Zob. wyżej, s. 53, przyp. 17.

3 Wydanie: *The Inventory of Manuscripts from the Zaluski Library in the Imperial Public Library*, ed. by O. N. BLESKINA, N. A. ELAGINA, with the cooperation of K. KOSSARZECKI, S. SZYLLER, Warszawa 2013.

4 Zob. K. KOSSARZECKI, *Zalusczy i ich biblioteka*, [w:] *The Inventory of Manuscripts from the Zaluski Library in the Imperial Public Library*, ed. by O. N. BLESKINA, N. A. ELAGINA, with the cooperation of K. KOSSARZECKI, S. SZYLLER, Warszawa 2013, s. 100–101.

5 Zob. P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 15; B. S. KUPŚĆ, *Polonica rękopiśmienne w Bibliotece Publicznej im. Sałtykowa-Szczedriny i w niektórych innych zbiorach w Leningradzie*, „Przegląd Biblioteczny”, 26, 1958, 1, s. 46–54.

6 Jak stwierdził P. Bańkowski, ekspertyzy przeprowadzone w ramach rewindykacji wykazały, że Dubrowski usuwał z kodeksów wszelkie ślady pochodzenia z Biblioteki Załuskich i zaopatrywał rękopis we własny podpis – zob. P. BAŃKOWSKI [rec.], A. de Laborde, *Les principaux manuscrits à peintures, conservés dans l'ancienne Bibliothèque Impériale Publique de Saint Pétersbourg. Première partie (Bulletin de la Société Française de Reproductions de Manuscrits à Peintures, 20e année. Paris 1936)*, „Przegląd Biblioteczny”, 11, 1937, 3, s. 195.

7 Zob. F. A. EBERT, *Zur Handschriftenkunde*, t. 1, s. 64. Przytoczony tamże artykuł to IDEM, *Nachricht von der Dubrowskijschen Manuskripten-Sammlung in St. Petersburg*, „Russland unter Alexander dem Ersten”, 6, 1805, s. 254–277. Z kolei w 1806 r. ukazał się artykuł: F. VON ADELUNG, *Fortgesetzte Nachricht von der*

później, w 1827 r., w niemieckim artykule poświęconym większym bibliotekom w cesarstwie rosyjskim wymieniono na pierwszym miejscu bibliotekę cesarską w Sankt Petersburgu – dawniej Bibliotekę Załuskich⁸.

W 1809 r. dokonano uporządkowania księgozbioru według zasad opracowanych przez ówczesnego dyrektora Aleksieja Olenina⁹. Wyróżnił on trzy klasy (I. Nauki, II. Sztuki, III. Filologia) z rozbiem na mniejsze działy. Nauki (*Sciences*) podzielone zostały na umysłowe (*intellectuelles – rationales*), gdzie wydzielono dalej: 1. teologię, 2. prawo (*jurisprudentia*), 3. filozofię i 4. historię; nauki naturalne (*naturelles – naturales*) z działami: 5. historia naturalna, 6. medycyna, 7. fizyka, 8. chemia; nauki właściwe (*exactes – exactae*) z działami: 9. matematyka czysta (arytmetyka, algebra itp.) i złożona (mechanika, akustyka, optyka itp.). W Sztukach (*Arts*) zawarte zostały działy: 1. sztuki mechaniczne (ekonomia, technologia), 2. sztuki wyzwolone (*arts libéraux*) (biografie, gimnastyka, muzyka, malarstwo) oraz 3. krasomówstwo (*arts oratoires*), m.in. retoryka, epistolografia i poezja. Trzeci dział, Filologia, obejmował: 1. lingwistykę, 2. poligrafię (m.in. encyklopedie, prace zbiorowe) i 3. krytykę (m.in. czasopisma literackie, bibliografie)¹⁰. Co istotne, podział ten według kryterium językowego, a następnie wyodrębnionych przez Olenina działów utrzymał się i legł u podstaw późniejszych katalogów bibliotecznych Cesarskiej Biblioteki Publicznej.

Całość księgozbioru Biblioteki Załuskich udostępniono w 1814 r. w nowym gmachu otwartej formalnie w tym roku Cesarskiej Biblioteki Publicznej. W 1831 r. zbiory biblioteki liczyły 273 776 książek drukowanych i ok. 13 tys. rękopisów, zatem znakomitą większość zarówno całego księgozbioru, jak i kolekcji rękopisów stanowiły zbiory Biblioteki Załuskich¹¹.

Kolejne większe partie zbiorów znalazły się w bibliotece petersburskiej po 1831 r., w wyniku konfiskat po powstaniu listopadowym¹². O ile jednak księgozbiór Biblioteki Załuskich został zapakowany chaotycznie i pozostawał przez pewien czas

ehemaligen Dubrowskischen, jetzigen Kaiserl. Manuskripten-Sammlung in St. Petersburg, „Russland unter Alexander dem Ersten”, 8, 1806, 22, s. 82–113 (gdzie wykaz listów i dokumentów znajdujących się w tej kolekcji).

8 Zob. *Die öffentliche Bibliotheken in Russland*, „Hesperus. Encyclopädische Zeitschrift für gebildete Leser”, 10 August 1827, nr 191, s. 761; *In St. Petersburg – Die kaiserliche, vormals Załuskische Bibliothek*.

9 O Oleninie zob. M. STUART, *Aristocrat-librarian in service to the tsar: Aleksei Nikolaevich Olenin and the Imperial Public Library*, New York 1986.

10 A. OLENIN, *Essai sur un nouvel ordre*, s. 37–77.

11 Zob. J. H. SCHNITZLER, *La Russie, la Pologne et la Finlande. Tableau statistique, géographique et historique*, Paris 1835, s. 253.

12 W oficjalnym przewodniku po bibliotece wydanym w języku niemieckim w 1860 r. wymieniono następujące kolekcje pochodzenia polskiego: 1795 – Biblioteka Załuskich (*Die erste Hauptfonds der Bibliothek*), 1831 – biblioteka jezuicka w Połocku, 1832–1833 – księgozbiory ks. Czartoryskich z Puław (7728 tomów), ks. Sapiechów i hr. Rzewuskiego, 1834 – zbiory TWPN i Biblioteki Publicznej (150 tys. tomów i 150 paczek (*Kartons*) z rękopisami) – zob. *Wegweiser*, s. 3–8.

nieuporządkowany¹³, o tyle zbiory bibliotek warszawskich przewieziono w sposób systematyczny, ich rozmiary były zaś w miarę precyzyjnie określone (w 1835 r. podano: 7728 książek z biblioteki puławskiej, 150 tys. woluminów i 150 kartonów z rękopisami z bibliotek warszawskich)¹⁴. Warto przypomnieć, że zbiory książek i rękopisów wywiezionych w 1832 r. zostały podzielone w Petersburgu między kilka instytucji. Zbiory artystyczne trafiły do Ermitażu, Muzeum Arsenалу w Carskim Siole, Akademii Sztuk Pięknych, wreszcie część z nich została zniszczona lub sprzedana w późniejszych latach¹⁵. Książki i rękopisy znalazły się zasadniczo w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, choć część trafiła do Biblioteki Sztabu Głównego Ministerstwa Wojny. Rękopisy średniowieczne, jak można sądzić na podstawie literatury, kierowano wyłącznie do Cesarskiej Biblioteki Publicznej.

W klimat wczesnego okresu funkcjonowania zbiorów polskich znajdujących się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej znakomicie wprowadza barwna relacja jednego z ówczesnych bibliotekarzy Wasilija Sobolszczikowa (1808 lub 1813–1872). Sobolszczikow pracował w bibliotece od 1834 r., gdzie zajmował się m.in. opracowaniem zbiorów graficznych oraz organizacją działu *Rossica*, w którym gromadzono literaturę dotyczącą Rosji. W 1859 r. odbył podróż do większych bibliotek europejskich, aby obserwować różne rozwiązania dotyczące zarówno organizowanych w bibliotekach wystaw, jak i zastosowanych rozwiązań architektonicznych budynków bibliotecznych¹⁶. Sobolszczikow napisał *Wspomnienia starego bibliotekarza* z okresu pracy w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, które znalazły się w przygotowanej w 1867 r. księdze pamiątkowej byłego podówczas dyrektora biblioteki – barona Modesta Korffa, wydanej z okazji pięćdziesięciolecia służby państwowej. Wspomnienia te, jakże barwne i żywym językiem napisane, zostały wydane ponownie w 1889 r.¹⁷ Jak pisał Sobolszczikow, gdy jako dwudziestoletni młodzieniec przyszedł do pracy w charakterze pisarza w kancelarii instytucji (którą najwinnie traktował jako zakład naukowy), zastał bibliotekę w całkowitym nieładzie: *w salach wszelkie wolne miejsca były zawałone stosami paczek z książkami, przywiezionymi z uśmierzonej Polski. Nie dopuszczano publiczności do biblioteki, a bibliotekarze bywali przez kilka lat na wakacjach. Niektórzy z nich przychodzili tylko raz na miesiąc, aby zostawić swój podpis na liście kasjera, lecz dwóch przychodziło codziennie: Wostokow, nieustannie pracujący w magazynie rękopisów, których był*

13 W 1809 r. A. Olenin pisał, że książki zostały zapakowane bez zachowania porządku, tomy tego samego dzieła znalazły się w różnych skrzyniach – zob. A. OLENIN, *Essai sur un nouvel ordre*, s. 6.

14 J. H. SCHNITZLER, *La Russie, la Pologne et la Finlande*, s. 253.

15 Z. Strzyżewska trafnie określiła ten proceder jako podział trofeów warszawskich w Petersburgu – zob. Z. STRZYŻEWSKA, *Konfiskaty warszawskich zbiorów*, s. 87 i nn.

16 Efektem podróży było sprawozdanie: V. I. SOBOLŠIKOV, *Obzor bolših bibliotek Evropy v načale 1859 goda*, Sankt-Peterburg 1860 (pierwotnie w: „*Žurnal Ministerstva Narodnogo Prosvěščenija*”, 1859, 10–11).

17 Tekst ten wydał V. Stasov: V. I. SOBOLŠIKOV, *Vospominaniâ starogo bibliotekaria*, wyd. V. STASOV, „*Isto-ričeski Vestnik*”, 38, 1889, s. 70–92, 296–315.

kustoszem ... i Anglik Atkinson¹⁸. Sobolszczikow zwracał także uwagę na nieuprzejmość wobec nielicznych czytelników, jak też na brak kontroli nad zwiedzającymi obcokrajowcami. Na uwagę zasługuje fragment traktujący o zbiorach polskich. Autor pisał: *w roku podjęcia pracy w bibliotece ... przywiezione książki z Polski wyjęto z pak i ułożono w szafach. Książki przywiezione zostały zabrane z kilku bibliotek: warszawskiej publicznej, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, puławskiej księcia Czartoryskiego, biblioteki Jana Dąbrowskiego i ks. Sapiehy. Ostatnie trzy biblioteki były tak niekompletne, że raczej można było je nazwać fragmentami bibliotek. Do czasu zajęcia przez nasze wojska tych miejscowości, w których te biblioteki się znajdowały, Polacy zdołali wywieźć z nich to, co było cenniejsze. Każda biblioteka stała u nas oddzielnie¹⁹. W wolnych chwilach młody kancelista buszował po tych zbiorach, stopniowo zdobywając wiedzę na ich temat. W lipcu 1835 r., po wizycie cara, otworzono gmach biblioteki dla publiczności, jednak – jak odnotował Sobolszczikow – czytelników potrzebujących książek rosyjskich było niewiele, zaś potrzebujących książek zagranicznych jeszcze mniej. Biblioteka była otwarta tylko trzy razy w tygodniu, ale co ciekawe, jedyną osobą, która orientowała się w zbiorach zagranicznych, był właśnie Sobolszczikow. W tym okresie dyżury w czytelni zaczęli pełnić młodszy pracownicy biblioteki.*

Obserwacje te trafnie korespondują z relacją pozostawioną przez historyka Juliana Bartoszewicza (1821–1870), który w 1838 r. przyjechał do Petersburga na studia. Młody podówczas, bo siedemnastoletni Bartoszewicz korzystał ze zbiorów złożonych w Cesarskiej Bibliotece Publicznej do tego stopnia, że zaniedbywał studia²⁰. W swoich listach do rodziców pisał o wyprawach do biblioteki, w której *kilka sal jest napelnionych książkami polskimi, wszędzie błyszczą napisy: Literatura polska, Biblioteka Żaluskich, Biblioteka Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk, Biblioteka Puławska, Sapiehy, Dąbrowskiego, Czartoryskiego i wielu innych*. Bartoszewicz, podobnie jak inni studenci pierwszego i drugiego roku, przebywał w bibliotece kilka razy w tygodniu, czytając i sporządzając odpisy²¹. Po półtoramiesięcznym pobycie w Petersburgu poznał księgozbiór biblioteki, a zwłaszcza salę Łazyńską, gdzie mieściły się zbiory m.in. TWPN, tak dobrze, że mógł odszukać na półkach książki, których nie potrafili odnaleźć sami bibliotekarze²². W tymże 1838 r. najliczniejszą grupą czytelników biblioteki byli studenci polscy, którzy korzystali głównie ze zbiorów polskich²³.

18 Zob. *ibidem*, s. 74 (tłum. autora; częściowe tłumaczenie na język polski także w: E. CHWALEWIK, *Zbiory polskie*, t. 1, s. 307).

19 Zob. V. I. SOBOŁŠIKOV, *Vospominaniâ*, s. 80.

20 Zob. L. BAZYŁOW, *Polacy w Petersburgu*, s. 186–198.

21 Zob. *Listy Juliana Bartoszewicza pisane z Petersburga do rodziny*, „Tygodnik Powszechny”, 1882, 20, s. 310 (list z 6 września 1838 r.).

22 Zob. *ibidem*, nr 22, s. 342 (list z 8 października 1838 r.).

23 Zob. *ibidem*, nr 23, s. 358.

Do zbiorów rękopiśmiennych docierali jednak również polscy naukowcy, zarówno pracujący w Petersburgu, jak i przybywający z Królestwa Polskiego.

W Petersburgu działał historyk Ignacy Żegota Onacewicz (1780/81–1845), związany wcześniej z Uniwersytetem Wileńskim. Podjął on pracę w utworzonej w 1834 r. Komisji Archeograficznej, która miała się zajmować wydawaniem za-
bytków dawnego piśmiennictwa²⁴. W 1838 r. przeszedł do Muzeum Rumiancewa, gdzie był pomocnikiem bibliotekarza.

W swoim pamiętniku Romuald Hube odnotował dość nieprzychylną opinię o Onacewiczu. Hube pisał: *jak później mówiono, ale już po śmierci jego, miał on mnóstwo rękopisów ciekawych wynieść z biblioteki, co o tyle podobne jest do prawdy, że zwiedzając ją późniejszymi czasami i poszukując rękopisów, które poprzednio miałem w rękach swoich, takowych już nie można było odnaleźć, a wieść chodziła, że wiele manuskryptów za życia rozprzedał*²⁵. Negatywne opinie o Onacewiczu powtarzały się również i później. Aleksander Brückner w 1911 r. pisał: *pseudoirlandczyk O'Nacewicz (tak podpisywał się ten wandal, niszczący rękopisy, wyrrywając lub wycinając listy, dokumenty itd. i formując w ten sposób własny zbiór rękopiśmienny!)*²⁶.

Być może śladem działalności Onacewicza w bibliotece petersburskiej jest czter-nastowieczny rękopis, pochodzący z biblioteki świętokrzyskiej, który w XIX w. znalazł się w zbiorach kórnickich Tytusa Działyńskiego²⁷.

Przyznać trzeba, że możliwości kradzieży książek z biblioteki petersburskiej (*fur-ta sacra?*) były w latach trzydziestych XIX w. dość duże. Pomijając już obojętność i lenistwo bibliotekarzy, którzy jak np. Andriej Kryłow mieli zwyczaj poobiedniego spoczywania na szezlongu i czytania, odsyłając czytelników gestem dłoni do szaf z książkami, to istotną kwestią był brak nadzoru nad zwiedzającymi bibliotekę tu-rystami²⁸.

Oprócz bibliotekarzy lub osób przebywających na stałe w Petersburgu, stop-niowo wzrastała liczba badaczy podróżujących do stolicy cesarstwa. Uczeni polscy, którzy w tym czasie przybywali do Petersburga i korzystali z rękopisów znajdujących się w zbiorach Cesarskiej Biblioteki Publicznej, to ludzie związani z kręgami słowianofilskimi²⁹. Wymienić należy w tym miejscu przede wszystkim

24 Zob. L. BAZYŁOW, *Polacy w Petersburgu*, s. 126–127.

25 Cyt za J. KUCHARZEWSKI, *Epoka Paskiewiczowska*, s. 113.

26 Zob. A. BRÜCKNER [rec.], *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, wydawane przez komisję... przez wydział filologiczny Akademii... powołaną, W Krakowie 1910...*, „Pamiętnik Literacki”, 10, 1911, 1, s. 574.

27 Ms. 12 – zob. J. ZATHEY, *Katalog rękopisów*, s. 38–40.

28 Turyści ci, zapisując w księdze nazwiska, dopisywali różne niekiedy szumne tytuły, jak to uczynił pe-wien Francuz: *Pair de France*, co stary bibliotekarz skwitował, że wielu takich parów Francji włoży się nieopodal na Newskim Prospeckie, tylko sług nie mają – zob. V. I. SOBOLŠIKOV, *Vospominaniâ*, s. 78, 82.

29 O słowianofilach warszawskich zob. A. KULECKA, *Między słowianofilstwem a słowianoznawstwem. Idee słowiańskie w życiu intelektualnym Warszawy lat 1832–1856*, Warszawa 1997.

warszawskich historyków prawa: Romualda Hubego oraz Wacława Aleksandra Maciejowskiego³⁰.

Pierwszy z wymienionych – Romuald Hube (1803–1890), wychowanek Józefa Muczkowskiego, student wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego – miał kontakt z rękopisami już w czasach studenckich. Był słuchaczem wykładów m.in. Feliksa Bentkowskiego z historii powszechnej, Jana Wincentego Bandtkiego z prawa rzymskiego, Kazimierza Brodzińskiego z literatury polskiej, Wacława Aleksandra Maciejowskiego z historii i instytucji prawa rzymskiego i wreszcie Joachima Lelewela o bibliografii, który – jak wspominał w pamiętniku Hube – *odbywał swoje zajęcia w bibliotece, pokazując zarazem rękopisy i ważniejsze druki*³¹. Po ukończeniu studiów oraz odbyciu aplikacji Hube udał się w podróż do Berlina, gdzie uczęszczał na wykłady Hegla. Po powrocie, w 1825 r. podjął pracę na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie wykładał historię prawa rzymskiego i niemieckiego. Tam też w 1829 r. otrzymał stopień doktora praw, został profesorem i wykładał prawo kanoniczne i karne oraz w zastępstwie historię prawa.

W maju 1830 r. udał się Hube do Paryża, gdzie w Bibliothèque nationale przeglądał i sporządzał odpisy z rękopisów zawierających zabytki prawa francuskiego, korzystając przy tym z pomocy Paulina Parisa – historyka i mediewisty, wówczas podbibliotekarza w dziale manuskryptów³². Po powrocie, przez Włochy, do Warszawy, w 1833 r. został członkiem komisji mającej opracować kodeks prawa oraz zreorganizować system sądownictwa. Rok później był już w Petersburgu, gdzie pozostawał przez ok. 30 lat, wykładając m.in. prawo na tamtejszym uniwersytecie. Tam też w pierwszych latach swego pobytu, w ramach rekreacji, wyruszał do bibliotek, w tym przede wszystkim do Cesarskiej Biblioteki Publicznej, gdzie miał możliwość studiowania rękopisów³³. W późniejszych latach Hube pełnił różne funkcje: w 1850 r. został tajnym radcą i senatorem, w latach 1856–1861 był prezesem Komisji Kodyfikacyjnej Królestwa, a potem przez ponad pół roku (do czerwca 1862 r.) – dyrektorem głównym Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego. Do 1867 r. pozostawał w Radzie Stanu Królestwa.

Trudno odnaleźć ślady warszawskich poszukiwań rękopisoznawczych Hubego. W artykule *O dawnych pisarzach prawa karnego w Polsce*, ogłoszonym w 1830 r., Hube, pisząc o autorach średniowiecznych, jak np. Henricusie de Segusio, odwoływał się do wydania tekstów w *Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter* Friedricha Karla von Savigny. Być może właśnie w tym okresie (1829–1831), świeżo po

30 Za pierwszego Polaka korzystającego ze zbiorów rękopiśmiennych biblioteki petersburskiej Jan Kucharzewski uznał Romualda Hubego – zob. J. KUCHARZEWSKI, *Epoka Paskiewiczowska*, s. 110.

31 Cyt. za K. DUNIN, *Romuald Hube (1803–1890). Studium biograficzno-bibliograficzne*, [w:] *Romuald Hubego pisma*, t. 1, s. XII–XIII. Zob. też L. BAZYŁOW, *Polacy w Petersburgu*, s. 201–202.

32 Cyt. za K. DUNIN, *Romuald Hube*, s. XXIV.

33 Zob. J. KUCHARZEWSKI, *Epoka Paskiewiczowska*, s. 110–114, gdzie przytoczony został fragment pamiętnika Romualda Hubego.

doktoracie, Hube zainteresował się tekstami prawnymi zawartymi w średniowiecznych rękopisach. Wtedy to napisał artykuł o zbiorach praw czeskich, na podstawie udostępnionych mu materiałów i ustaleń Václava Hanki (1829)³⁴. Jego zainteresowanie rękopisami średniowiecznymi rozwinęło się prawdopodobnie w czasie pobytu w Paryżu, gdzie utrzymywał kontakt ze wspomnianym Paulinem Parisem, zajmującym się średniowiecznymi tekstami literackimi w języku francuskim. Hube w jednym z artykułów (z 1851 r.), pisząc o zamiarze Załuskiego wydania drukiem zbioru polskich statutów synodalnych, podkreślił konieczność edycji źródłowych; edycja taka, choć wtedy nie spełniałaby wymogów wydania krytycznego, *byłaby przynajmniej zachowała od zatury mnóstwo dawnych pomników, które już dzisiaj może na zawsze są stracone. Mnie samemu zdarzyło się widzieć dawniejsze mi czasy nie jeden ważny pod tym względem rękopis, który już obecnie tam, gdzie był przechowywany, nie znajduje się i może zupełnie zaginął*³⁵. Jednak jest to być może wspomnienie wykładów o bibliografii Joachima Lelewela bądź właśnie wizyt w Cesarskiej Bibliotece Publicznej.

W 1836 r., w trakcie jednej z owych wizyt w CBP, natrafił Hube na dwa rękopisy, które odtąd znalazły się w centrum jego uwagi przez kilkadziesiąt lat³⁶. Pierwszy pochodził z Biblioteki Załuskich. Był to kodeks zawierający kolekcję konstytucji synodalnych z XIII–XV w., który Hube określił jako zbiór sporządzony na polecenie arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii (*Synodicon Jaroslai de Bogoria*)³⁷. Kodeks ten, po skolecjonowaniu z innym egzemplarzem konstytucji synodalnych, będącym w posiadaniu Kazimierza Stronczyńskiego w Warszawie, stał się podstawą edycji statutów synodalnych archidiecezji gnieźnieńskiej w 1856 r.³⁸ Trzy lata wcześniej Hube przywołał *Synodykon* Jarosława, dowodząc (błędnie!) na podstawie znajdujących się w kodeksie rubryk, że w XIV w. istniał odrębny statut krakowski, wcześniejszy od kodyfikacji wiślickiej³⁹. Niemal jednocześnie Antoni Helcel wydał drukiem statuty synodalne, opierając się na oficjalnej kopii zbioru Jarosława sporządzonej w 1357 r. dla biskupa wrocławskiego Przeclawa. Tym sa-

34 R. HUBE, *O starożytnych zbiorach praw czeskich*, „Themis Polska”, 5, 1829, s. 1–15 (przedruk w: *Romualda Hubego pisma*, t. 1, s. 289–296).

35 R. HUBE, *O dawnych statutach synodalnych polskich dotąd nie wydanych*, „Biblioteka Warszawska”, 1851, t. 1, s. 92 (przedruk w: *Romualda Hubego pisma*, t. 2, s. 22–31).

36 Pierwszą informację o tych kodeksach ogłosił Hube w artykule pt. *Krytyka historyczna. Statuta ziemi krakowskiej*, „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”, 10, 1839, 42, s. 239–240; 43, s. 243–244; 44, s. 251–252.

37 R. HUBE, *O dawnych statutach synodalnych*, s. 92.

38 Zob. *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gnesnensis, maxima ex parte nunc primum e codicibus manu scriptis typis mandatae*, wyd. R. HUBE, Petropoli 1856. Kodeks szczęśliwie ocalał: sygn. petersburska Lat.F.ch.II.31, obecna BN 3009 III. Na marginesie, kodeks Stronczyńskiego również zachował się do naszych czasów i znajduje się w BN sygn. 12598 III.

39 R. HUBE, *Przyczynek do objaśnienia historii statutu wiślickiego*, „Biblioteka Warszawska”, 1853, 1, s. 1–46 (korzystałem z przedruku w: *Romualda Hubego pisma*, t. 2, s. 254–296), s. 259–260.

mym, jak zauważył Karol Dunin, *ogłoszenie tekstu statutów synodalnych ... dokonane z lepszych źródeł* [autentyczny zbiór Jarosława, rękopis petersburski miał charakter prywatnego zbioru tekstów, do tego był późniejszy] *osłabiło znacznie doniosłość wydawnictwa Hubego*⁴⁰.

Drugi kodeks zawierał kolekcję tekstów prawniczych, spisanych przez Pawła Kostkę z Wojnicza w 1463 r. Rękopis ten skierował uwagę Hubego na kwestię statutu wiślickiego⁴¹. W konsekwencji Hube przeanalizował jedenaście rękopisów: cztery z biblioteki petersburskiej, siedem z księgozbioru Kazimierza Stronczyńskiego. Ostatni, dwunasty kodeks, z biblioteki Ossolińskich, był mu znany z informacji przesłanej przez Augusta Bielowskiego. Porządkując te kodeksy chronologicznie, Hube stwierdził, że najstarszy przekaz stanowi rękopis lwowski z 1400 r.⁴², następnie kodeks Jana kleryka krakowskiego (CBP) z 1432 r.⁴³, kodeks Bandtkiego I z 1444 r.⁴⁴, rękopis Macieja Petersolcza ze Słupcy (CBP) z 1449 r.⁴⁵, rękopis Stronczyńskiego z 1452 r.⁴⁶, rękopis Pawła Kostki z Wojnicza (CBP) z 1463 r.⁴⁷, rękopis Stronczyńskiego, pisany przez Piotra z Sieradza po 1474 r.⁴⁸, wreszcie kodeks Bandtkiego II z 1478 r.⁴⁹ Kodeksy Sierakowskiego oraz rękopis pergaminowy ze zbiorów TWPN nie posiadały żadnej daty⁵⁰.

W późniejszych latach Hube powoływał się na rękopisy petersburskie, przy czym niekiedy trudno rozstrzygnąć, czy czerpał z własnych ustaleń, czy też opierał się na wydaniach. Na przykład w krótkim artykule poświęconym edycji statutu warszawskiego Jagiełły dokonanej przez Antoniego Helcla Hube przywołał rękopis petersburski, pochodzący z TWPN, ale nic nie wskazuje, aby kolacjonował tekst na podstawie oryginału⁵¹. Z kolei w 1867 r. Hube pisał o tym, że korzystał przez krótki czas pobytu w CBP z rękopisu *Processus judicarius Bohemiae* (Lat.Q.ch.II.142) z Biblioteki Załuskich, zarazem żałował, że nie miał pod ręką wydania Maciejowskiego

40 K. DUNIN, *Romuald Hube*, s. LX. Było to wydanie na podstawie rękopisu z biblioteki kapituły wrocławskiej, zob. *Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji Gnieźnieńskiej*, wyd. A. Z. HELCEL, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 1, Warszawa 1856, s. 331–416.

41 R. HUBE, *Przyczynek do objaśnienia historii statutu wiślickiego*.

42 Wrocław, Biblioteka Ossolineum 633/I.

43 Lat.F.ch.II.33.

44 Obecnie BN 12576 II.

45 Lat.F.ch.II.10 – obecnie BN 3008 IV.

46 Obecnie BN 12596 III.

47 Lat.F.ch.II.124.

48 Obecnie BN 12589 II.

49 Obecnie BN 12574 II.

50 R. HUBE, *Przyczynek do objaśnienia historii statutu wiślickiego*, s. 257.

51 R. HUBE, *Statut warszawski Władysława Jagiełły*, „Biblioteka Warszawska”, 1874, 2, s. 441–442 (przedruk w: *Romualda Hubego pisma*, t. 2, s. 81–88). Wymieniony kodeks to: Lat.Q.v.II.4 (zniszczony).

dla porównania druku z rękopisem⁵². W artykule, stanowiącym recenzję wydania Michała Bobrzyńskiego tekstu statutów nieszawskich z 1454 r., Hube odpowiedział na pytanie Bobrzyńskiego, czy znajdujący się w tzw. rękopisie II CBP (kodeksie Macieja Petersolcza – BN 3008 IV) statut w Opokach był osobnym tekstem. Hube napisał, że *mając przed sobą wzmiankowany rękopis petersburski*, jednoznacznie można stwierdzić odrębność statutu, będącego w istocie spisanyymi przez szlachtę małopolską petytami przedstawionymi królowi do zatwierdzenia⁵³.

Oczywiście badania rękopisów w bibliotece petersburskiej stanowiły tylko epizod, choć ważny, w pracach Romualda Hubego. W poszukiwaniach średniowiecznych tekstów prawnych zwracał on uwagę również na inne księgozbiory: krakowskie, gnieźnieńskie, warszawskie, a także berlińskie⁵⁴.

Drugi ze wspomnianych uczonych, Waław Aleksander Maciejowski (1792–1883) – historyk prawa i słowianofil, uczeń Jerzego Samuela Bandtkiego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego – miał możliwość korzystania ze zbiorów rękopisów zarówno przed wywiezieniem księgozbiorów do Rosji, jak i po nim. Od 1819 r. był on profesorem prawa na Uniwersytecie Warszawskim, zaś po powstaniu listopadowym, dzięki swojej lojalnej postawie wobec caratu i opiece namiestnika Królestwa Polskiego Iwana Paskiewicza, mógł swobodnie podróżować do Petersburga i Moskwy⁵⁵. Niezależnie od stosunku do caratu i wynikających z tego działań, w opinii potomnych był on określany jako *człowiek tytanicznej pracy, o rozległych zainteresowaniach i niezwykle rozgałęzionych stosunkach naukowych*⁵⁶ oraz jako *romantyczny panslawista*⁵⁷. Jego zainteresowania badawcze związane były zasadniczo z okresem średniowiecza i dotyczyły zarówno kwestii ustrojowych i prawnych, jak kultury i literatury. Nie mamy jednak żadnego śladu wskazującego na studia nad rękopisami z okresu profesury.

W 1839 r. ukazały się w Warszawie (jakkolwiek na stronie tytułowej mylnie podano Petersburg–Lipsk) jego *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie*

52 R. HUBE, *Postępowanie sądowe w Czechach. Rękopis z XV wieku*, „Biblioteka Warszawska”, 1867, 4, s. 1–6 (przedruk w: *Romualda Hubego pisma*, t. 1, s. 336–340).

53 R. HUBE, *Statuty nieszawskie (1454)* (Biblioteka Umiejętności Prawnych, Seria 2, 8), Warszawa 1875 (przedruk w: *Romualda Hubego pisma*, t. 2, s. 120–171), tamże edycja tekstu petytów opockich na podstawie kodeksu Macieja Petersolcza (Lat.F.ch.II.10; obecnie BN 3008 IV) – s. 166–171.

54 Wydał m.in. tekst *Lex salica* z rękopisu (*Prawo salickie podług tekstu rękopisu Biblioteki Głównej Warszawskiej*, wyd. R. HUBE, Warszawa 1867), jak też zajmował się księgami sądowymi krakowskimi oraz rękopisami *Tripartita* – zob. *Romualda Hubego pisma*, poprzedzone zarysem biograficzno-krytycznym przez K. DUNINA, t. 1–2, Warszawa 1905, *passim*.

55 Zob. J. BARDACH, *Waław Aleksander Maciejowski i jego współcześni* (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 71), Wrocław-Warszawa 1971; J. RÓZIEWICZ, *Polsko-rosyjskie powiązania*, s. 117–126.

56 J. MATERNICKI, *Waław Aleksander Maciejowski i współcześni mu historycy warszawscy*, [w:] IDEM, *Kultura historyczna dawna i współczesna*, Warszawa 1979, s. 125–143.

57 Tak J. BARDACH, *Historia praw słowiańskich. Przedmiot i metody badawcze*, „Kwartalnik Historyczny”, 70, 1963, 2, s. 104–145.

*Słowian, jako dodatek do historii prawodawstw słowiańskich*⁵⁸. W charakterystyce wykorzystanych źródeł Maciejowski przyznał, że czerpał z materiałów udostępnionych mu przez Łukasza Gołębiowskiego, który w 1831 r. sporządził wypisy z rękopisów teologicznych Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim⁵⁹. Wypisy te: kolofony, wiersze i pieśni w języku polskim, zostały zamieszczone w tomie II (*Pamiętnik II*) jako *pomniki języka i poezji polskiej, tudzież akta urzędowe*⁶⁰. Co interesujące, podane przez Maciejowskiego sygnatury rękopisów to bezspornie numery kart Łukasza Gołębiowskiego, stanowiące prawdopodobnie jedyną ówczesnie formę identyfikacji kodeksów.

Trzy lata później, w 1842 r., Maciejowski odbył podróż do Sankt Petersburga i Moskwy, gdzie, jak sam pisał, pragnął *przynajmniej powierzchownie przejrzeć bogate księżnice*⁶¹. Ze swojej podróży opublikował krótką relację, która zawiera interesujący obraz biblioteki petersburskiej. Maciejowski, dzięki wsparciu ministra oświaty Sergieja Uwarowa, uzyskał prawo wstępu do Cesarskiej Biblioteki Publicznej, gdzie przejrzął rękopisy, zarówno te znajdujące się w dostępnej dla wszystkich sali, jak i te zamknięte w magazynie. Pierwsze ocenił jako małej wartości: skrypty, katalogi książek, rejestry gospodarcze *i tym podobne rupiecie*, które zbierał *nie wiedzieć po co* J. A. Załuski⁶². Natomiast w zamkniętym magazynie, w trzech wielkich szafach znajdowały się kodeksy z Biblioteki Załuskich, pisane po łacinie, po polsku i w innych językach. W osobnych szafach umieszczone zostały rękopisy z biblioteki TWPN, biblioteki puławskiej oraz bibliotek litewskich, przywiezionych do Petersburga po 1831 r. Oddzielnie też stały rękopisy z Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim⁶³. Maciejowski przejrzął wyłącznie rękopisy z Biblioteki Załuskich i Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, odnotowując głównie zabytki historiograficzne i prawnicze, nie wspomniał o kolekcji hr. Suchtelena (25 973 woluminy) zakupionej w 1836 r.

58 W. A. MACIEJOWSKI, *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian, jako dodatek do Historii prawodawstw słowiańskich przez siebie napisaney. Pam. 1–2*, Petersburg-Lipsk 1839.

59 *W roku 1831, P. Łukasz Gołębiowski, ówczesny strażnik księżnicy publicznej przy b. uniwersytecie warszawskim będącej, wypisał z rękopisów teologicznych ważne zabytki języka polskiego z końca XIV i z pierwszej połowy XV wieku, i takowych do użycia udzielić mi raczył. Wdałem ie wraz z rękopisami sieradzkiemi [przysięgi sądowe w języku polskim z XIV–XV w.], iak mogłem naystaranniey – ibidem, Pamiętnik I, s. 8. Maciejowski zwrócił się do Gołębiowskiego o udostępnienie materiałów, które ten zbierał przed powstaniem. W liście z 26 grudnia 1836 r. Gołębiowski obiecywał przesłanie tych materiałów – zob. *L. Gołębiowski do W. A. Maciejowskiego, 26 XII 1836*, [w:] *Korespondencja Wacława Aleksandra Maciejowskiego – fragment*, Warszawa, Biblioteka Narodowa, rękopis sygn. 8850 III, k. 10 – cyt. za A. KULECKA, *Między słowianofilstwem a słowianoznawstwem*, s. 64.*

60 Wypisy z rękopisów sieradzkich (s. 331–349) oraz warszawskich (s. 349–375).

61 W.A.M. [W. A. MACIEJOWSKI], *Kilka wspomnień z przejażdżki odbytej do St. Petersburga w 1842 r.*, „*Orędownik Naukowy*”, 1844, 26, s. 201–207; 27, s. 209–213; IDEM, *Kilka wspomnień pobytu mego w Moskwie w 1842 r.*, „*Orędownik Naukowy*”, 1844, 28, s. 221–222; 29, s. 225–231; 30, s. 233–235.

62 W.A.M. [W. A. MACIEJOWSKI], *Kilka wspomnień z przejażdżki*, 26, s. 206.

63 *Ibidem*.

Efekty poszukiwań rękopisoznawczych, trzeba przyznać – mizerne, publikował w prasie krajowej⁶⁴ oraz wykorzystał w trzytomowym opracowaniu zarysu literatury polskiej, wydanym w 1852 r.⁶⁵ Największe znaczenie dla rozpoznania rękopisów polskich mają *Dodatki do piśmiennictwa polskiego*, wydane w trzecim tomie *Piśmiennictwa*, z odrębną paginacją (s. 1–403). Maciejowski opublikował tam zaletki języka polskiego znane mu z przekazów rękopiśmiennych i drukowanych, znajdujących się w bibliotekach europejskich. Paradoksalnie, w wypadku wywiezionych do Petersburga zbiorów warszawskich w stosunkowo niewielkim stopniu wykorzystał swoje własne doświadczenia z podróży w 1842 r. Przy wydawaniu materiałów z tych rękopisów opierał się prawie wyłącznie na ustaleniach innych badaczy, byłych bibliotekarzy Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim: Adama Tomasza Chłędowskiego i Łukasza Gołębiowskiego. Ilustracją może być edycja przekazu Dekalogu w języku polskim, gdzie Maciejowski posłużył się pozostającymi w rękopisie materiałami Adama Tomasza Chłędowskiego, udostępnionymi przez Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego, który z kolei odnalazł je w bibliotece I Gimnazjum Gubernialnego w Warszawie⁶⁶. Maciejowski korzystał też z udostępnionych mu wcześniej materiałów Łukasza Gołębiowskiego, choć w 1852 r., czyli trzy lata po śmierci tego zasłużonego dla polskiej kodykologii badacza, odnosił się do jego ustaleń lekceważąco. Na przykład w edycji polskiego przekładu kanonu Mszy św. odnotował z przekąsem, że Gołębiowski *dał wiadomość o rękopisach nader powierzchowną*⁶⁷, lub przy edycji pieśni *Vitay Miły iesu criste*, porównując notatki Chłędowskiego i Gołębiowskiego, zapisał, że albo *mniej starannie* Gołębiowski ją przepisał, albo zaczerpnął ją z innego rękopisu⁶⁸. Zasadniczo przedkładał materiały Chłędowskiego nad zapiski Gołębiowskiego⁶⁹. W nielicznych wypadkach podawał informacje, że znalazł dany tekst w rękopisie, jak

64 Zob. W.A.M. [W. A. MACIEJOWSKI], *Rękopis Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu*, „Biblioteka Warszawska”, 1843, 4, s. 771–772, oraz relacje cytowane wyżej w przyp. 61.

65 W.A.M. [W. A. MACIEJOWSKI], *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 1–3, Warszawa 1851–1852. Przy charakterystyce źródeł pracy i odbytej kwerendy bibliotecznej Maciejowski pisał: *Zaczynając tę wędrowkę od miejsca swego pobytu, przepatrzyłem bibliotekę dzisiejszego okręgu naukowego warszawskiego, składającą się (oprócz dzieł w językach obcych,) z wielkiej ilości ksiąg polskich dawnych i nowych. Jest to jeden z najbogatszych księgozbiorów polskich, na który się dwie biblioteki, do byłego uniwersytetu warszawskiego i towarzystwa przyjaciół nauk należące złożyły. [...] zwiedziłem St. Petersburg, gdzie poznał księgozbiory bogate w polskie rękopisy i druki, a mianowicie cesarską (oprócz biblioteki Załuskich, z Warszawy niegdyś tu przewiezioną, wpłynęły tu po r. 1831 do niej różne księgozbiory polskie), sztabu głównego, akademii nauk i umiejętności (jest w niej biblioteka nieswieżska, w czasie konfederacji barskiej do St. Petersburga przewieziona) – zob. *ibidem*, t. 2, s. 903–904.*

66 Zob. *ibidem*, t. 3 (*Dodatki*), s. 33. Maciejowski przyznał, że Chłędowski miał zamiar wydać pomniki języka polskiego, co uniemożliwiło powstanie listopadowe; dziwi natomiast fakt, że wydawca *Dodatków* sam nie sięgnął do zbiorów pozostających w Pałacu Kazimierzowskim w Warszawie.

67 *Ibidem*, s. 48–49.

68 *Ibidem*, s. 76.

69 *Ibidem*, s. 85, 103.

np. przy *Komedii o mięsopuście* z rękopisu Załuskich czy siedemnastowiecznych pieśniach z rękopisów TWPN⁷⁰.

Obaj uczeni korzystali ze zbiorów petersburskich w czasie, gdy były one w znacznej mierze nieskatalogowane. Zadanie opracowania zbiorów wyznaczył bibliotekarzom kolejny, po zmarłym w 1842 r. Aleksieju Oleninie, dyrektor Cesarskiej Biblioteki Publicznej – Dmitrij Buturlin⁷¹. Był on, podobnie jak jego poprzednik, zawodowym żołnierzem (od 1824 r. w stopniu generała) i – w przeciwieństwie do Olenina – szybko wprowadził w bibliotece dyscyplinę wojskową. Za pierwszorzędne zadanie uznał skatalogowanie zbioru rękopisów i w tym celu odkomenderował wszystkich bibliotekarzy: *marsz do oddziału rękopisów!*⁷² Sam Sobolszczikow przyznał w swoich wspomnieniach, że opisanie rękopisów zostało wykonane przez bibliotekarzy niemających żadnego przygotowania merytorycznego, w atmosferze wprowadzonego przez dyrektora terroru: *każdy starał się zrobić jak najwięcej, aby zasłużyć na dobrotliwy uśmiech dyrektora, każdy cenił czas i nie zastanawiał się głębiej nad tym, co robił*. Efektem tego były w katalogu nazbyt ogólne i mylące opisy rękopisów, np. *manuscrit historique*⁷³. Po opracowaniu zbioru rękopisów (w tym czasie sam Sobolszczikow opracowywał zbiory graficzne) nadszedł czas na książki drukowane – prace rozpoczęto od przemeblowania całej biblioteki, scalając w ten sposób stare zbiory (m.in. Załuskich) z księgozbiorami przywiezionymi w latach trzydziestych⁷⁴.

Efektom prac bibliotekarzy petersburskich był sporządzony w latach 1843–1845 katalog (a właściwie inwentarz) książek, składający się z 28 tomów. Trzy tomy zawierały wykaz rękopisów łacińskich. W inwentarzu przyjęto układ, wzorowany zresztą częściowo na Bibliotece Załuskich i katalogu Olenina, podziału rękopisów według języków, a następnie według działów⁷⁵. Dział I (*Theologia*) obejmował dzieła teologiczne, II (*Iurisprudentia*) – prawnicze, zarówno z zakresu prawa świeckiego, jak i kościelnego, III (*Philosophia*) – filozoficzne, w dziale tym znalazły się również dzieła z zakresu astronomii, IV (*Historia*) – historyczne, V (*Historia naturalis*) – książki z zakresu historii naturalnej (m.in. zielniki i bestiariusze), VI (*Medicina*) – medyczne, VII (*Physica*) – z zakresu fizyki, VIII (*Chymia*) – che-

70 *Ibidem*, s. 150, 176.

71 *Zob. Imperatorskaâ Publičnaâ Biblioteka*, s. 158–183.

72 *Zob. V. I. SOBOLŠIKOV, Vospominaniâ*, s. 83.

73 *Zob. ibidem*.

74 *Zob. ibidem*, s. 87.

75 Szczegółowo przedstawili ten układ A. BLUMENSTOK, *Wiadomość o rękopisach prawno-historycznych Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu. Sprawozdanie z poszukiwań*, „Archiwum Komisji Historycznej”, 6, 1891, s. 380–382; J. KORZENIOWSKI, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–1892 i w 1907 r.* (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, 11), Kraków 1910, s. XVI–XVII, oraz O. N. BLESKINA, *Katalog sobraniâ latinskich rukopisej: pravo, filosofijâ, nauka, literatura i iskusstvo*, Sankt-Peterburg 2011, s. 8–11.

mii, IX (*Mathesis*) – matematyki, X (*Artes mechanicae*) – sztuk mechanicznych, XI (*Artes liberales*) – sztuk wyzwolonych, XII (*Musica*) – muzyki, XIII (*Calligraphia* lub *Artes ingenuae*) – sztuk pięknych, XIV (*Poësis*) – poezji, XV (*Eloquentia* lub *Rhetorica*) – retoryki, XVI (*Linguistica*) – językoznawstwa, XVII (*Polygraphia*) – zawierający różne teksty, które nie zostały zakwalifikowane do poprzednich działów (np. medyczne, teologiczne, ale również słowniki), XVIII (*Historia litteraria*) – obejmujący również katalogi biblioteczne. Ponadto wyróżniono w grupie rękopisów łacińskich dział XIX (*Auctores classici* lub *Classici Latini*) – obejmujący teksty autorów antycznych. Tym samym sygnatura każdego rękopisu łacińskiego zawierała następujące elementy: Lat – język łaciński, F, Q, O – rozmiar *folio*, *quarto*, *octavo*, v – pergamin, ch. – papier, cyfra rzymska oznaczała dział, cyfra arabska – numer bieżący.

Podstawowy problem, poruszany zresztą w trakcie rokowań po 1921 r., zawiera się w pytaniach, czy inwentarz ten stanowił naukowe opracowanie oraz czy same zbiory, po ułożeniu ich w działy, stanowiły zamkniętą i uporządkowaną kolekcję⁷⁶. O ile można uznać, że zbiory stanowiły zamkniętą kolekcję (choć w latach sześćdziesiątych XIX w. część rękopisów iluminowanych przechowywana była przez pewien czas w zbiorach Ermitażu), to kwestia uporządkowania i opracowania rękopisów budzi duże wątpliwości.

Inwentarz, sporządzony przez ludzi bez przygotowania merytorycznego, ale również językowego, zawiera oprócz sygnatury rękopisu krótki wykaz zawartości, wiek kodeksu, liczbę kart oraz gdzieś informacje o pochodzeniu. Pomijając już samą kwestię przynależności konkretnego rękopisu do określonego działu, należy podkreślić, że pozostałe elementy opisu nadzwyczaj często są nieprecyzyjne i mylne⁷⁷. Ponieważ zagadnienia te zostaną poruszone w dalszej części pracy, w tym miejscu przedstawię tylko przykłady trudności w interpretacji, wynikających z niedokładnych opisów.

W inwentarzu wpisane zostały sigla wskazujące na proveniencję rękopisów: Z – oznaczało Bibliotekę Żałuskich, W lub G – zbiory warszawskie (przy czym G to oznaczenie karty Gołębiowskiego), D – zbiory Dubrowskiego, S – Suchtelena, terminem Czacki określano rękopisy z biblioteki poryckiej, zaś słowem Puławy – zbiory Czartoryskich. W rzeczywistości literą Z oznaczano również zbiory puławskie, wywiezione po 1831 r., te same zbiory oznaczano terminami: Czacki i Puławy. Z kolei litera G oznaczała prawdopodobnie zarówno zbiory Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, jak również rękopisy z biblioteki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. W wypadku obu tych bibliotek stosowano ponad-

76 Zob. *Dokumenty...*, t. 4, s. 252–256.

77 Zwracał na to uwagę A. BLUMENSTOK, *Wiadomość o rękopisach*, s. 380–382; P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 31–34.

to w kilkunastu wypadkach siglum W, wskazujące ogólnie na pochodzenie warszawskie⁷⁸.

Pod względem proveniencji sytuacja przedstawia się stosunkowo najlepiej w dziale I – teologicznym. W pozostałych działach, np. prawnym (II), bardzo często nie wpisywano żadnej proveniencji.

Inną podstawową trudnością jest lakoniczność opisu, uniemożliwiająca nie tylko identyfikację tekstu, ale również wydatowanie rękopisu. Jak bowiem stwierdzić, czy *Logica* lub *Aristoteles* – bez wątpienia teksty Arystotelesowskie bądź komentarze do jego dzieł – zostały przepisane w średniowieczu? Jak zidentyfikować zbiór kazań w wypadku, gdy wpisano jedynie *Sermones*, a pojedyncze kazanie zostało opisane wyłącznie przez *verbum thematis* – cytat biblijny bądź tylko odwołanie do konkretnego fragmentu Pisma św.?

Ilustracją sposobu opisywania w inwentarzu jest rękopis Lat.Q.ch.II.200, gdzie odnotowano rękopis z siglum W, bez daty powstania, z następującą zawartością: 1. *Index alphabeticus canonum*; 2. *Sermones*. Szczęśliwie rękopis ten się zachował i obecnie przechowywany jest w Bibliotece Narodowej (sygn. 3010 II) – w kodeksie tym, z pierwszej połowy XV w., pochodzącym z polskiego klasztoru mendykankiego, znajduje się dziewięć tekstów teologicznych. Co więcej, do kodeksu dołączona jest karta Łukasza Gołębiowskiego, na której znajdują się informacje przytoczone następnie w katalogu CBP. Prawdopodobnie praktyka wynotowywania za Gołębiowskim zawartości kodeksu była stosowana powszechnie z wszelkimi niedogodnościami stąd wynikającymi (niepełny opis, koncentracja na zawartości rękopisu)⁷⁹.

Innym przykładem jest rękopis Lat.F.ch.IV.81, w katalogu opisany jako *Sicconis Polentoni scriptorum illustrium liber*, z podanym również kolofonem wskazującym na przepisanie w 1452 r.⁸⁰ Nota w katalogu wskazywała zatem, że rękopis Lat.F.ch.IV.81 miał metrykę średniowieczną. Tymczasem w edycji krytycznej tekstu humanisty włoskiego Sicco Polentona, przygotowanej przez Bertholda L. Ullmana, wymieniony został (jako zaginiony) kodeks z biblioteki Hansa Dietricha von Schönberga w Miśni (Meissen), znany wydawcy z osiemnastowiecznego opisu, z identycznym kolofonem. Kodeks ten został kupiony przez Schönberga w Rzymie, zaś w 1743 r. wystawiony wraz z częścią księgozbioru na aukcję⁸¹. Wydawca

78 Zob. t. 2 (katalogi) i t. 3 (indeksy).

79 Zob. obserwacje Olgi Bleskiny odnoszące się do inwentarza Piotra Dubrowskiego oraz katalogu CBP z lat czterdziestych XIX w. – O. N. BLESKINA, *Powrót do życia*, s. 65.

80 Katalog CBP: In fine legitur: *Explicit liber Sicconis Polentani Scriptorum illustrium ad Polydorum filium, scriptus per me Bonifacium Evangelistae de Murrovallium sub anno Domini MCCCCCLII tempore Nicolai papae Vti die X Januarii in Murro antedicto*. Rękopis rewindykowany i zniszczony w czasie ostatniej wojny. Inny przekaz tego tekstu znajduje się w zachowanym rękopisie petersburskim (Lat.F.ch.XVIII.12) – zob. *The Inventory of Manuscripts*, nr 1196.

81 Zob. wyd. *Sicconis Polentoni scriptorum illustrium Latinae linguae libri XVIII*, wyd. B. L. ULLMAN (Papers and Monographs of the American Academy in Rome, 6), Rome 1928, s. XXIV–XXV.

wymienia jednak rękopis z Leningradu (właśnie Lat.F.ch.IV.81), który określa jako osiemnastowieczną kopię rękopisu Schönberga, wykonaną przez niemieckiego historyka Johanna Erharda Kappa na potrzeby edycji⁸². To właśnie ten rękopis znalazł się w zbiorach Biblioteki Załuskich⁸³.

Wreszcie ostatni przykład mankamentów katalogu Cesarskiej Biblioteki Publicznej to papierowy rękopis zawierający przekaz kroniki Wincentego Kadłubka (Lat.Q.ch.IV.105). W opisie podano dość rozbudowany tytuł (zaczynający się od *Chronica de gestis Principum Poloniae*), z adnotacją o starannym wykonaniu kodeksu (*elegantissime exaratus*). Tymczasem już August Bielowski odnotował, że przed rokiem 1830 wykonano w Warszawie kopię papierową rękopisu pergaminowego, ofiarowanego przez Józefa Kuropatnickiego Towarzystwu Warszawskiemu Przyjaciół Nauk. Kopia ta, wraz ze swoim wzorcem, znalazła się w bibliotece petersburskiej⁸⁴. Niestety w katalogu CBP zabrakło tych informacji.

Niezależnie od wszystkich wad i niedoskonałości katalogu, trzeba przyznać, że służył on badaczom jako jedno z podstawowych narzędzi wyszukiwania informacji o rękopisach petersburskich. W 1857 r. August Bielowski, świadom, że biblioteka posiadała 50–60 tys. rękopisów, pisał: *zdziwiłem się gdy mimo tak ogromnej ilości rękopismów, zastałem tu dość dokładne ich katalogi, czego ani w bibliotece cesarskiej w Wiedniu, ani w królewskiej w Monachium nie znalazłem, chociaż pierwsza z nich tylko 20 000, a druga 24 000 tomów rękopismów liczy*. Po pobieżnym przejrzaniu katalogu, tom po tomie, Bielowski skonstatował jednak, że chociaż katalog został sporządzony starannie, to jednak wyrazy polskie były błędnie zapisywane, z pośpiechu lub nieznamomości języka⁸⁵.

Całkowita zmiana zarówno w funkcjonowaniu biblioteki publicznej, jak i w naukowym opracowaniu zbiorów nastąpiła wraz ze zmianą na stanowisku dyrektora. W 1849 r. dyrektorem został baron Modest Korff⁸⁶. Liczni badacze, którzy przebywali w bibliotece za rządów tego dyrektora, m.in. August Bielowski, podkreślali

82 Zob. *Sicconis Polentoni*, s. XXVI. Ullman opisał ten rękopis na podstawie publikacji: V. ZABUGHIN, *Tre codici umanistici pietroburghesi*, „Giornale Storico della Letteratura Italiana”, 64, 1914, s. 259–261. Kapp był autorem dysertacji – J. E. KAPP, *Dissertatio de Xicccone Polentono cancellario Patavino...*, Lipsiae 1733.

83 Zob. *The Inventory of Manuscripts*, nr 2599. Zob. też E. VON MURALT, *Handschriften der Kaiserlichen Bibliothek zu St. Petersburg*, „Archiv der Gesellschaft für ältere Geschichtskunde”, 11, 1858, s. 793; B. USSAS, *Wykaz rękopisów odebranych z Ros. Biblioteki Publicznej w Piotrogrodzie za czas 14 XI 1922 do 19 lutego 1924 włącznie. Rękopisy polskie, łacińskie oraz różnojęzyczne (Pol. Lat. Różn.)*, Warszawa, Biblioteka Narodowa, rękopis sygn. akc. 4722, nr 5355; P. O. KRISTELLER, *Iter Italicum. A finding list of uncatalogued or incompletely catalogued humanistic manuscripts of the Renaissance in Italian and other libraries*, t. 5, London i in. 1963–1992, s. 181.

84 Zob. A. BIEŁOWSKI, *Wstęp krytyczny*, s. 128; J. KORZENIOWSKI, *Zapiski*, nr 195. Wzorzec – czyli kodeks Kuropatnickiego (sygn. Lat.O.v.IV.2) – był rewindykowany i uległ zniszczeniu w 1944 r. (zob. t. 2: *Katalog rękopisów utraconych*, pod sygn.).

85 Zob. A. BIEŁOWSKI, *Podróż do Petersburga i Moskwy odbyta w roku 1857*, Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rękopis sygn. 2418/III, k. 18v–19r.

86 Zob. *Imperatorskaâ Publicnaâ Biblioteka*, s. 184–334.

życzliwość dyrektora oraz jego zaangażowanie w prace biblioteczne. Chwalili również personel (w sumie w bibliotece pracowało wówczas ok. 30 osób) oraz dobre warunki do pracy naukowej w czytelni⁸⁷.

Poprawa postępowania dyrektora z pracownikami (o co nietrudno było po okresie rządów Buturlina) zaowocowała rosnącym zaangażowaniem bibliotekarzy i w konsekwencji różnego typu opracowaniami zbiorów⁸⁸. Efektem były publikacje dotyczące nie tylko całości działów („Rossica”), ale też, co istotne z punktu widzenia rękopisoznawstwa, ukazały się w tym okresie monografie na temat grup rękopisów ujętych pod kątem gatunku (historiografia) lub języka. Nie ogarnięto jednak całego zbioru rękopisów, co byłoby trudne z powodu jego rozmiarów. W połowie XIX w., wbrew optymistycznym szacunkom Bielowskiego, zbiory rękopiśmienne liczyły blisko 30 tys. woluminów⁸⁹.

W okresie rządów Korffa ukazało się wiele opracowań autorstwa bibliotekarzy. Wspomnieć w tym miejscu należy o kilku pracownikach Cesarskiej Biblioteki Publicznej, m.in. Eduardzie von Muralcie, odpowiedzialnym za zbiory teologiczne, Rudolfie Minzloffie, sprawującym nadzór nad zbiorami filozoficznymi i kolekcją inkunabułów, i Afanasiju Byczkowie – kierowniku działu literatury rosyjskiej i zbiorów rękopiśmiennych⁹⁰. Podkreślić należy, że od czasów kierowania biblioteką przez Korffa zatrudnieni tam bibliotekarze byli zarazem uczonymi, którzy publikowali wyniki swoich prac, często o charakterze pionierskim, w różnych językach.

Szwajcar Eduard von Muralt (1808–1895), po studiach w Zurychu i Jenie, w 1833 r. przybył do Petersburga. Od 1837 do 1864 r. pracował w CBP, gdzie odpowiadał za zbiór teologiczny. Co istotne, od 1840 r. pracował również w Bibliotece Ermitażu, gdzie zajmował się zbiorami obcymi. Z powodów zdrowotnych w 1864 r. zrezygnował ze stanowiska i powrócił do Szwajcarii, gdzie do śmierci nauczał teologii w Lozannie. Prace Muralta dotyczyły przede wszystkim rękopisów greckich znajdujących się w CBP, choć w obrębie jego zainteresowań były również rękopisy hebrajskie, a nawet stare druki w języku polskim⁹¹.

87 Przemówienie Augusta Bielowskiego na uroczystym posiedzeniu zakładu naukowego im. Ossolińskich, „Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej”, nr 43, 25 października 1857, s. 176.

88 Zob. V. I. SOBOLŠIKOV, *Vospominaniá*, s. 296 i nn. Oficjalne raporty Cesarskiej Biblioteki Publicznej publikowane były w „Sankt Petersburger Zeitung” i przedrukowane w „Serapeum” zob. *Auszug aus dem Jahresberichte der Kaiserlichen Öffentlichen Bibliothek für 1856*, Petersburg 1857.

89 Pod koniec 1859 r. zbiory rękopisów i autografów liczyły 29 045 tomów – zob. *Wegweiser*, s. 9.

90 Zob. *Personnel de la Bibliothèque Impériale Publique de Saint-Petersbourg*, St.-Petersbourg 1858.

91 Zob. E. VON MURALT, *Catalogue des manuscrits grecs de la Bibliothèque impériale publique*, St.-Petersbourg 1864; IDEM, *Bemerkungen über den Codex Sinaiticus*, [w:] M. HEIDENHEIM (red.), *Deutsche Vierteljahrsschrift für Englisch-Theologische Forschung und Kritik*, t. 2, Gotha 1865, s. 193–196; IDEM, *Die hebräische Handschriftensammlung des karaitischen Lehrers Firkowitsch aus der Krim*, [w:] *Deutsche Vierteljahrsschrift für Englisch-Theologische Forschung und Kritik*, t. 2, s. 186–192; IDEM, *Notiz über die ältesten Polnischen Bibeln der Kais. öffentlichen Bibliothek zu St. Petersburg*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekwissenschaft”, Juli 1856, s. 210–212.

Muralt jest również autorem wykazu rękopisów średniowiecznych, opublikowanego w 1858 r. w „Archiv der Gesellschaft für ältere Geschichtskunde”⁹². Spis ten obejmował kodeksy z działu IV (Historia) biblioteki petersburskiej, wymienione w porządku według formatu, a następnie według materiału piśmiennego (pergamin, papier). W grupie *folio* wyszczególnione zostały 4 kodeksy pergaminowe oraz 177 papierowych, *quarto* – 6 rękopisów pergaminowych i 218 papierowych, zaś w *octavo* – 5 pergaminowych i 39 papierowych. Ponadto Muralt wymienił 7 rękopisów znajdujących się w zbiorach Ermitażu, zamieszczając ich opisy w języku francuskim, a nie jak w wypadku poprzednich, w języku łacińskim, chociaż przynajmniej jeden z wymienionych kodeksów był pisany po łacinie (Muralt odnotował *en latin*)⁹³. Niestety, wszystkie opisy zostały zaczerpnięte z inwentarza rękopisów z lat czterdziestych XIX w. i przedstawione w bardzo zwięzły sposób – odnotowany został autor, tytuł rękopisu, data powstania (jeżeli występowała) oraz liczba kart.

Kolejnym bibliotekarzem Cesarskiej Biblioteki Publicznej zajmującym się naukowo rękopisami średniowiecznymi był Carl Rudolf Minzloff (1811–1883)⁹⁴. Urodzony w Królewcu, po studiach zakończonych doktoratem z filozofii, udał się w 1838 r. do Sankt Petersburga, gdzie wykładał literaturę niemiecką w Liceum Aleksandryjskim (przeniesionym w 1843 r. z Carskiego Sioła). Od 1847 r. do śmierci pracował jako bibliotekarz w Cesarskiej Bibliotece Publicznej. W obrębie jego zainteresowań, pomijając tu tłumaczenia dzieł literatury rosyjskiej na język niemiecki oraz opracowania bibliograficzne⁹⁵, znalazły się głównie inkunabuły i stare druki (nadzorował zbiór filozoficzny oraz kolekcje inkunabułów, aldyn i elzewirów). W pracy poświęconej inkunabułom, przy okazji prezentowania rzadkich zabytków piętnastowiecznej sztuki drukarskiej, Minzloff wymienił książki z klasztoru bożogrobców miechowskich (2 woluminy), benedyktynów świętokrzyskich (1), z Biblioteki Załuskich (1) oraz benedyktynek trzebnickich (1)⁹⁶. Również w studium poświęconym oprawom książek z CBP zaprezentował wyłącznie stare druki, wskazując m.in. na oprawy z przedstawieniami heraldycznymi (superexlibrisami) władców polskich (począwszy od Zygmunta Augusta) oraz przedstawicieli rodów polskich (Jana Strzembosza i oczywiście Załuskich)⁹⁷. Jednym z nielicznych opracowań na temat rękopisów był katalog zabytków sta-

92 E. VON MURALT, *Handschriften der Kaiserlichen Bibliothek*, s. 791–804.

93 *Ibidem*, s. 804.

94 Zob. C. EICHORN, *Die Geschichte der «St. Petersburger Zeitung» 1727–1902. Zum Tage der Feier des 175-jährigen Bestehens der Zeitung dem 3. Januar 1902*, St. Petersburg 1902, s. 181.

95 R. MINZLOFF, *Pierre le Grand dans la littérature étrangère* (Catalogue raisonné des Russica de la Bibliothèque Impériale Publique de Saint-Petersbourg, 1), St.-Petersbourg 1872.

96 R. MINZLOFF, *Souvenir de la Bibliothèque Impériale Publique de St-Petersbourg*, Leipzig 1862.

97 R. MINZLOFF, *Notice sur les reliures anciennes de la Bibliothèque Impériale de Saint-Petersbourg*, Paris 1859, s. 11–13.

roniemieckich, opublikowany w 1853 r.⁹⁸ Minzloff opisał tam 14 kodeksów średniowiecznych z tekstami niemieckimi; część tych kodeksów, pochodząca zresztą z Biblioteki Załuskich, szczęśliwie ocalała i znajduje się obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie⁹⁹.

Pisząc o bibliotekarzach Cesarskiej Biblioteki Publicznej, konieczne trzeba wspomnieć o dwóch osobach, szczególnie zasłużonych dla polskich badań rękopisoznawczych, choć nie z racji publikacji tych bibliotekarzy, lecz ze względu na związki między nimi a polskimi uczonymi. Na wdzięczność polskich badaczy szczególnie zasłużyli dwaj znakomici uczeni rosyjscy – ojciec i syn Byczkowie. Ojciec – Afanasij Fiedorowicz – w latach 1844–1882 był pracownikiem Cesarskiej Biblioteki Publicznej (m.in. pełnił funkcje kierownika Oddziału Rękopisów i Starych Druków oraz pomocnika dyrektora), a od 1882 r. do śmierci był dyrektorem Cesarskiej Biblioteki Publicznej. Współpracował on z takimi badaczami, jak Antoni Białecki, August Bielowski, Aleksander Brückner, Adolf Pawiński, Stanisław Ptaszycki czy Teodor Wierzbowski¹⁰⁰. Uczeni ci w swoich pracach wspominali z wielką atencją postać Byczkowa i podkreślali uprzejmość i zaangażowanie w badaniach rękopisów petersburskich¹⁰¹. Równie życzliwie do Polaków odnosił się jego syn – Iwan Afanasjewicz, także pracownik Oddziału Rękopisów Biblioteki Publicznej (od 1881 r. kierownik Oddziału). Jeszcze w 1924 r. dwaj członkowie Delegacji Polskiej, której celem była rewindykacja zbiorów rękopiśmiennych, chwalili życzliwość sędziwego podówczas kustosa biblioteki Iwana Byczkowa. Kazimierz Tyszkowski podkreślił, że początkowe szybkie tempo akcji rewindykacyjnej rękopisów było możliwe dzięki „lojalnej manierze” i uczynności Byczkowa¹⁰², zaś Stefan Rygiel przytoczył słowa, które miał wypowiedzieć ów znakomity rosyjski bibliotekarz na początku prac rewindykacyjnych: *smutny obowiązek zwrotu rękopisów w terminie określonym odbędzie się bez żadnych nieporozumień i w warunkach takiej samej życzliwości*,

98 R. MINZLOFF, *Die altdeutschen Handschriften der Kaiserlichen Öffentlichen Bibliothek zu St. Petersburg*, St. Petersburg 1853.

99 Są to m.in. pochodzące z Biblioteki Załuskich kodeksy w Bibliotece Narodowej: 3896 II (Heinrich von St. Gallen, *Marienleben*); 4090 III (*Sächsische Weichbild*) oraz 4352 II (Ioannes de Mandeville, *Reise nach dem Heiligen Land*). Na temat rękopisów niemieckich z Petersburga zob. Ż. VAGONYTÉ, *Mittelalterliche deutsche Handschriften in St. Petersburg. Bericht über eine Bibliotheksreise*, [w:] H. MÜNS, M. WEBER (red.), *«Durst nach Erkenntnis...»*. *Forschungen zur Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa. Zwei Jahrzehnte Immanuel-Kant-Stipendium* (Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa, 29), München 2007, s. 181–196.

100 Zob. J. RÓZIEWICZ, *Listy Augusta Bielowskiego do Afanasija Byczkowa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 29, 1984, 2, s. 436–437.

101 Zob. np. A. BIAŁECKI, *Rękopisma Długosza w petersburskich bibliotekach pod względem paleograficznym i bibliograficznym*, Petersburg 1860, s. IX–X.

102 K. TYSZKOWSKI, *Z dziejów rewindykacji (Odczyt wygłoszony w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w dniu 5 kwietnia 1924 roku)*, „Kwartalnik Historyczny”, 38, 1924, s. 207.

jaka zawsze cechowała stosunek kustoszów biblioteki do osób naukowo w niej pracujących w latach dawnych¹⁰³.

Zbiór rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej został przeorganizowany, jak wspomniano, w połowie XIX w. Wówczas to znaczną część rękopisów iluminowanych przekazano, wskutek decyzji cara Mikołaja I, do biblioteki Ermitażu. Kodeksy te znalazły się w dziale I, którym kierował Florent Antoine Gille (1801–1864), wcześniej nauczyciel języka francuskiego dzieci cara, m.in. Aleksandra II. Rękopisy te zostały uwzględnione w sporządzonym w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XIX w. i spisany w języku francuskim katalogu. Niezwykle krytyczną opinię o nim wyraził August Bielowski – warto przytoczyć dłuższy fragment jego relacji. Przeglądając ten katalog, zwrócił on uwagę, że *wybrano te wszystkie osobliwości graficzne, z bardziej przepychu zewnętrznym wykonania niżli treścią swoją zajmujące...*; zaś o samym katalogu pisał: *Nie bez pewnego zadowolenia przyszło mi rozpatrywać się w tak licznie zebranych pomnikach ojczystych, przejmowała tylko smutnem jakimś uczuciem ta myśl, że je nie na tej ziemi na której powstały oglądam. Nie brakło na okolicznościach które to czucie aż do sarkazmu podnosiły. Zapisywacz rękopismów tych do katalogu ermitażnego, robił przy nich rozmaite uwagi. Być może iż jedynie chętką popisywania się z rozległemi wiadomościami swojemi w pióro mu je nasuwała. Porównyując jednakże czas i okoliczności, w których to pisano, nie mogłem się odjąć tej myśli, iż cudzoziemiec dbały jedynie o przypodobanie się monarsze, któremu służył, naigrawał się niejako z pamiątek narodu, który podówczas z taką zapamiętałością deptano...*¹⁰⁴. Prawdopodobnie katalog ten, z pominięciem niektórych wspomnianych uwag, stał się podstawą opisu zbiorów rękopiśmiennych, zamieszczonego w wydany w 1860 r. przewodniku po zbiorach Ermitażu, autorstwa Gille'a¹⁰⁵. Autor uwzględnił w nim rękopisy iluminowane przekazane przez CBP, przy tym stwierdził, że zbiory pochodziły głównie z kolekcji Dubrowskiego (a więc były to kodeksy pochodzenia francuskiego)¹⁰⁶. Katalog rękopisów ułożony został chronologicznie, w samych zaś opisach położono nacisk

103 S. RYGIEL, *Rok w Piotrogrodzkiej Bibliotece Publicznej*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1924, nr 1 (5 stycznia 1924), s. 10. Słowa te odnotował również szef Ekspozytury Polskiej w Piotrogrodzie ks. Bronisław Ussas w piśmie do prezesa Delegacji Polskiej z 22 grudnia 1922 r. – zob. *Dokumenty dotyczące akcji*, z. 8, s. 412. Życzliwość wobec Polaków i postawa w kwestii zwrotu książek była przyczyną zwolnienia Byczkowa z biblioteki (zob. niżej, s. 146).

104 Zob. A. BIELOWSKI, *Podróż do Petersburga*, k. 14r, 15v. Bielowski pisał dalej: *Ach! pomyślałem sobie, niedość, żeście nas obdarli z naszych pomników zabierając je z miejsc świętych, z którymi nigdy rozstać się nie były powinny, jeszczeż wam nie dość na tem i staracie się w oczach świata wykazać ich nikczemność. Jakież to dzieła sztuki posiadaliście wy sami w wieku 12m – 13m lub też następnych i czy takowe mogą się mierzyć z naszymi którym tak śmiało przyganiacie?* – *ibidem*, k. 16r.

105 F. A. GILLE, *Musée de l'Ermitage impérial. Notice sur la formation de ce musée et description des diverses collections qu'il renferme avec une introduction sur l'Ermitage de Catherine II, Saint-Petersbourg* 1860.

106 *Ibidem*, s. 27–29.

na zdobnictwo i oprawę kodeksów. Gille odnotował również notatki w samych rękopisach, wskazujące na wcześniejszych właścicieli, w tym także osiemnastowieczne, wykonane ręką Załuskiego. W sumie wyliczył kilkanaście kodeksów proveniencji polskiej, pochodzących z Biblioteki Załuskich (opatrzył siglum *Zal.*), biblioteki puławskiej Czartoryskich oraz bliżej nieokreślonej biblioteki warszawskiej (skrót: *Bibl. de Varsovie*). Użycie w ostatnim wypadku tak ogólnego określenia świadczy o tym, że Gille nie dostrzegał istnienia kilku bibliotek w Warszawie. Inną trudność sprawiają sygnatury kodeksów – w opracowaniu Gille’a pominięto całkowicie sygnatury CBP, stosując oznaczenia biblioteki Ermitażu, np. w sygn. 5.2.3 – 5: oznaczał numer szafy, 2: numer półki, 3: numer bieżący. W rok po ukazaniu się opracowania Gille’a doszło do kolejnych przenosin kodeksów – tym razem z powrotem do CBP; w konsekwencji rękopisy te nosiły oznaczenia obu bibliotek¹⁰⁷.

Zarówno zmiany polityczne w cesarstwie rosyjskim (odwilż krymska), pozytywistyczny i źródłoznawczy rozwój badań historycznych, jak i aspiracje naukowe i życzliwość Korffa umożliwiły podejmowanie różnych inicjatyw związanych z rękopisami znajdującymi się w bibliotekach petersburskich. Oprócz prac bibliotekarzy ukazywały się opracowania badaczy różnej narodowości, często wysyłanych przez instytucje i stowarzyszenia naukowe. Podejmowane były także różne przedsięwzięcia naukowe w samym Petersburgu. Wreszcie, w drugiej połowie XIX w. Cesarska Biblioteka Publiczna wypożyczała rękopisy badaczom z innych krajów. Ta wzmożona aktywność naukowa związana była również z polityką Korffa zmierzającą do podniesienia prestiżu naukowego Cesarskiej Biblioteki Publicznej. Służyło temu zarówno nawiązywanie kontaktów z bibliotekami europejskimi (zwłaszcza niemieckimi), jak i powoływanie uczonych z różnych krajów i różnych dyscyplin jako członków honorowych Cesarskiej Biblioteki Publicznej. Warto przypomnieć, że jej członkami byli m.in. profesor teologii Uniwersytetu Lipskiego Konstantin von Tischendorf, znawca rękopisów greckich i orientalnych i odkrywca najstarszego przekazu tekstu greckiego Pisma św. – Kodeksu synajskiego, ofiarowanego przez niego w 1862 r. carowi Aleksandrowi II (od 1865 r.), oraz nadbibliotekarz Biblioteki Królewskiej w Berlinie Georg Heinrich Pertz – jeden z twórców sławy Gesellschaft für Ältere Deutsche Geschichtskunde i redaktor *Monumenta Germaniae Historica* (od 1850 r.).

Nie sposób w tym miejscu przedstawić całości zagadnień związanych z pracami owych badaczy, tym bardziej że w wypadku Polaków pisano wręcz o *pielgrzymowaniu* historyków polskich od połowy XIX w. do Petersburga (głównie CBP) i Moskwy, gdzie z kolei mieściło się Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym przechowywano

107 Zwracał na to uwagę P. Bańkowski w recenzji A. DE LABORDE, *Les principaux manuscrits*, s. 194.

Archiwum Koronne¹⁰⁸. Badaczy tych interesowały głównie polonica, przy czym rozróżnić należy prace nad zasobem archiwalnym oraz prace nad rękopisami bibliotecznymi.

Jedną z ważniejszych osób i pierwszych, które podróżowały do Petersburga w czasach rządów barona Korffa, był August Bielowski (1806–1876). Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się na poszukiwaniach źródeł historiograficznych odnoszących się do średniowiecza. W tym celu Bielowski do 1850 r. odbył podróże naukowe po Galicji i Królestwie Polskim¹⁰⁹. Nie znał natomiast wówczas z autopsji rękopisów, które znajdowały się w zbiorach rosyjskich. Przy ich omawianiu korzystał z ustaleń i podobizn przesłanych mu przez różne osoby podróżujące do Petersburga¹¹⁰. Latem 1857 r., wykorzystując urlop wakacyjny, August Bielowski udał się do Prus i Rosji w celu rozpoznania zasobów rękopiśmiennych bibliotek: poznańskiej publicznej, kórnickiej Tytusa Działyńskiego, berlińskiej, wreszcie bibliotek petersburskich i moskiewskich¹¹¹.

Do Petersburga przybył 21 lipca 1857 r.¹¹² Głównym celem podróży było przebadanie rękopisów proveniencji polskiej, zwłaszcza pod kątem najstarszych źródeł historiograficznych. Bielowski przyjechał w okresie wakacyjnym, kiedy Biblioteka była zamknięta. W swojej relacji Bielowski pisał, że na początku pobytu pomagał mu bibliotekarz Eduard Muralt, który miał swoją pracownię w budynku Ermitażu¹¹³. Dzięki temu Bielowski, czekając na otwarcie Biblioteki Publicznej i udostępnienie zbiorów, mógł przejrzeć wspomniany wyżej katalog rękopisów w języku francuskim. Wynotował stamtąd opisy 11 rękopisów, zapisując cechy wskazujące na proveniencję polską, np. oprawę Stanisława Augusta Poniatowskiego czy kartkę Gołębiowskiego¹¹⁴. 23 lipca Bielowski wystosował pismo do dyrektora Biblioteki barona Modesta Korffa, które przesłano do Carskiego Sioła. Nazajutrz Korff przyjechał do Petersburga i przyjął Bielowskiego na rozmowę, w wyniku której nie tylko zezwolił badaczowi na pracę nad rękopisami Biblioteki, ale również polecił nadbibliotekarzowi Afanasijowi Byczkowowi udzielenie wszelkiej pomocy¹¹⁵. Pierwszym etapem pracy

108 Zob. E. KUNTZE, *Sprawy rewindykacyjne*. Józef Korzeniowski wymienił nazwiska 23 badaczy polskich, którzy w XIX w. przeprowadzali kwerendy w CBP – zob. J. KORZENIOWSKI, *Zapiski*, s. XIII–XIV.

109 Zob. A. BIELOWSKI, *Wstęp krytyczny*, s. 11–12.

110 Np. kurator naukowy Zakładu Ossolińskich Henryk Lubomirski przesłał Bielowskiemu w 1845 r. informację o Kodeksie lubińskim (obecnie BN 3002 III) wraz z podobizną pierwszej strony oraz podobizny rękopisów kroniki Wincentego, zaś Jan Szlachtowski, po podróży do Petersburga, przywiózł dokładne opisy kodeksów Kuropatnickiego (obecnie BN 3003 I) i Lubińskiego – zob. A. BIELOWSKI, *Wstęp krytyczny*, s. 30–31.

111 *Przemówienie Augusta Bielowskiego*, s. 176.

112 Zob. J. RÓZIEWICZ, *Polsko-rosyjskie powiązania*, s. 134–145.

113 A. BIELOWSKI, *Podróż do Petersburga*, k. 13r.

114 *Ibidem*, k. 14r–15v.

115 W późniejszych latach Afanasij Byczkow przesyłał Bielowskiemu wypisy i kopie ze źródeł historycznych – zob. J. RÓZIEWICZ, *Listy Augusta Bielowskiego*, s. 435–444.

Bielowskiego było przejrzanie katalogów rękopisów, następnym pracą nad rękopisami głównie z działów I (teologicznego) i IV (historycznego). W swoim sprawozdaniu zamieścił Bielowski 28 opisów rękopisów średniowiecznych¹¹⁶. Pobyt Bielowskiego w Petersburgu trwał niemal pięć tygodni, w tym czasie badacz przejrzał, jak sam stwierdził na posiedzeniu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 12 października 1857 r., ok. 200 woluminów rękopisów¹¹⁷. Jerzy Rózewicz zauważył, że pobyt Bielowskiego w Rosji miał duże znaczenie m.in. w stworzeniu środowiska, które odpłatnie i nieodpłatnie będzie badało polskie rękopisy ze zbiorów rosyjskich. Wśród takich osób byli m.in. bibliotekarze CBP – Antoni Iwanowski i Wiktor Kalinowski. Już 24 września 1857 r., zatem zanim Bielowski powrócił do Lwowa, Iwanowski pisał do niego, informując zarówno o ukończeniu przez Kalinowskiego *zostawionej mu roboty*, jak i o własnych pracach w CBP, Bibliotece Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Bibliotece Sztabu Głównego¹¹⁸. Informacje o postępach prac przesyłane były wielokrotnie w tym roku i w kolejnych latach¹¹⁹. *Nota bene* właśnie Iwanowskiego polecał August Bielowski w liście do Tytusa Działyńskiego z 20 lipca 1860 r. Stwierdził, że znał go od czterech lat jako zacnego Polaka, i pisał o nim, że *za jego łaskawym pośrednictwem nie mało korzystałem z petersburskich bibliotek*¹²⁰. Z kolei Wiktor Kalinowski utrzymywał przez kilka lat kontakty naukowe z Bielowskim, sporządzając odpisy tekstów oraz porównując warianty przekazów kroniki Kadłubka znajdujące się w Petersburgu¹²¹.

Ważną rolę odegrali Polacy przebywający na dłużej w Petersburgu bądź zatrudniani przez pewien okres w bibliotece petersburskiej, jak też związani z różnego typu instytucjami i inicjatywami naukowymi. Istotne są ich prace publikowane w prasie krajowej, lecz nieporównanie bardziej ważna, trudna do uchwycenia źródłowego, była ich pomoc udzielana badaczom podróżującym do Petersburga. Owi Polacy w Petersburgu to zarówno bibliotekarze w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, jak i profesorowie nauczający na uniwersytecie petersburskim oraz w Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej, np. Stanisław Ptaszycki czy Jan Łoś¹²².

116 A. BIELOWSKI, *Podróż do Petersburga*, k. 19v–38r.

117 Zob. *Przemówienie Augusta Bielowskiego*, s. 176.

118 *Korespondencja A. Bielowskiego z lat 1842–1876*, cz. I, Wrocław, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rękopis sygn. 2432/II, s. 411–413.

119 Np. Listy A. Iwanowskiego do A. Bielowskiego w: *ibidem*, s. 481–482, 499.

120 *A. Bielowski do T. Działyńskiego, Lwów, 20 lipca 1860*, [w:] H. CHŁOPOCKA, *Korespondencja Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845 do 1876*, cz. 1, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 16, 1980, s. 230–231.

121 Zob. W. SZALKIEWICZ, *Z kontaktów naukowych Wiktora Kalinowskiego z Augustem Bielowskim w latach 1857–1861*, „Ze Skarbcza Kultury”, 47, 1988, s. 117–142 (tamże w aneksie edycja listów Kalinowskiego do Bielowskiego).

122 O polskim środowisku petersburskim zob. L. BAZYŁOW, *Polacy w Petersburgu*; J. RÓZIEWICZ, *Polsko-rosyjskie powiązania*, s. 174–277.

Spśród wielu Polaków przebywających w Petersburgu wymienić należy także Antoniego Białeckiego (1836–1912), który w 1858 r. przybył do Petersburga, by współpracować z Jozafatem Ohryzko przy reedycji *Volumina legum*. Dwuletni pobyt Białeckiego zaowocował również studium paleograficzno-kodykologicznym, poświęconym przekazom rękopiśmiennych Roczników Jana Długosza, wydanym zresztą w drukarni Ohryzki w 1860 r.¹²³ Gruntownie i starannie opisane zostały wszystkie kodeksy petersburskie, zawierające kronikę i streszczenia (*sumariusze*). Białeckie odnotował wygląd zewnętrzny kodeksu oraz szczegółowo przedstawił zawartość (redakcje i odmiany tekstowe) oraz charakterystykę pisma; co więcej, załączył także reprodukcje z podobiznami pism z kilku rękopisów, jak również wydał dwa listy Długosza.

Innym Polakiem pracującym przez pewien czas w bibliotece petersburskiej był pijar Tomasz Moszyński (imię zakonne Antoni) (1800–1893), który w 1874 r. opublikował komunikat poświęcony polskim rękopisom teologicznym w zbiorach CBP¹²⁴. W opracowaniu tym autor przedstawił opisy wyłącznie kodeksów teologicznych z działu polskiego (Pol.I), powstałych w XVI–XVIII w. Istotną wadą tej pracy, poza cząstkowym ujęciem, był brak sygnatur petersburskich.

Prawdopodobnie osobą najbardziej zasłużoną w tworzeniu środowiska naukowego w Petersburgu, ale również nadzwyczaj pomocną w pracach badawczych w bibliotekach i archiwach petersburskich był Stanisław Ptaszycki (1853–1933), który po studiach historyczno-filozoficznych na uniwersytecie petersburskim pracował jako metrykant Metryki Litewskiej (1884–1887), a następnie poświęcił się pracy dydaktycznej (m.in. w Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej). Swoje doświadczenia biblioteczno-archiwalne przedstawił w licznych pracach i artykułach, m.in. w studium poświęconym Metryce Litewskiej, którego pierwszą część stanowi przewodnik po salach Cesarskiej Biblioteki Publicznej¹²⁵. Ptaszycki pomagał przybywającym do Petersburga polskim uczonym, m.in. Alfredowi Halbanowi (Blumenstokowi), Aleksandrowi Brücknerowi, Antoniemu Prochascie, Szymonowi Askenazemu i Józefowi Korzeniowskiemu¹²⁶.

Badania nad bibliotekami polskimi w Petersburgu wsparła powstała w 1873 r. Akademia Umiejętności w Krakowie¹²⁷. Jedną z form tej działalności były stypendia na badania i staże w Rosji oraz wsparcie, udzielone, jak wyliczył Jerzy Różewicz,

123 A. BIAŁECKI, *Rękopisma Długosza*. O autorze zob. A. MORACZEWSKI, *Białeckie Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 5.

124 A. MOSZYŃSKI, *Wiadomość o rękopismach polskich oddziału teologicznego w ces. Bibliotece w Petersburgu*, „Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, 1, 1874, s. 223–333. O autorze zob. M. KRYNICKA, *Moszyński Tomasz*, [w:] I. TREICHEL (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Lódź 1972, s. 607–608.

125 [S. PTASZYCKI], *Cesarska Biblioteka Publiczna i Metryka Litewska w Petersburgu*, Kraków 1884.

126 Zob. L. BAZYLOW, *Polacy w Petersburgu*, s. 287.

127 Zob. J. RÓZIEWICZ, *Polsko-rosyjskie powiązania*, s. 149–173.

co najmniej 25 badaczom poloników, w większości zajmującym się rękopisami proveniencji polskiej przechowywanymi w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu¹²⁸. Zintensyfikowanie studiów nad rękopisami petersburskimi nastąpiło w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. Oprócz tradycyjnego zainteresowania tekstami historycznymi i prawnymi rozpoczęto prace nad kodeksami teologicznymi oraz zawierającymi zabytki języka polskiego.

Sam postulat poszukiwań poloników w bibliotekach europejskich często był zgłaszany w środowisku krakowskim. W 1880 r. Ksawery Liske, przedstawiając w trakcie zjazdu historycznego im. Jana Długosza w Krakowie postulaty związane z kontynuacją serii *Monumenta Poloniae Historica*, sugerował dokładne zbadanie bibliotek petersburskich, które choć kilkakrotnie zwiedzane, mogły zawierać interesujące materiały¹²⁹. Podczas tego zjazdu Wincenty Zakrzewski stwierdził, że katalogi rękopisów bibliotek są *niezbędną pracą przedwstępną dla wszelkich naszych* [tj. Akademii Umiejętności] *wydawnictw*. Postulował, by Akademia Umiejętności stała się *centralnym biurem informacyjnym*, do którego wpływałyby opisy nawet pojedynczych rękopisów, za najważniejszy cel uznał opisanie rękopisów Biblioteki Żałuskich, znajdujących się w Petersburgu¹³⁰.

Ze wsparcia Akademii Umiejętności skorzystał m.in. polski historyk prawa i późniejszy profesor Uniwersytetu Lwowskiego Alfred Halban (Blumenstok) (1865–1926), który w kilku miejscach przedstawiał wyniki kwerendy w bibliotece petersburskiej¹³¹. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się zasadniczo na rękopisach średniowiecznych, zawierających teksty z zakresu prawa kanonicznego (traktaty, ale również statuty synodalne) i świeckiego (prawo niemieckie i rzymskie). We wstępie do jednej z prac Halban przedstawił zestawienia liczbowe odnoszące się do całego zbioru rękopisów w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, sporządzone na podstawie opisów katalogowych¹³². Warto przyrzeć się bliżej temu zestawieniu, gdyż w późniejszym okresie stanowiło ono podstawę do polskich roszczeń rewindykacyjnych.

128 Zob. *ibidem*, s. 161 i przyp. 86 – tamże lista 25 badaczy (w tym dwukrotnie wymieniony został Alfred Halban-Blumenstok).

129 Zob. *Pamiętnik pierwszego zjazdu*, s. 32. Liske wskazywał jednak, że największe niespodzianki mogły kryć się w archiwach i bibliotekach na Węgrzech, ale przede wszystkim w Galicji i Królestwie Kongresowym.

130 Zob. *ibidem*, s. 66.

131 A. BLUMENSTOK, *Wiadomość o rękopisach*, s. 379–463; A. HALBAN-BLUMENSTOK, *Die canonistischen Handschriften der Kaiserlichen Öffentlichen Bibliothek in St. Petersburg*, „Deutsche Zeitschrift für Kirchenrecht”, Ser. 3, 5, 1895, s. 219–312; A. HALBAN, *Przyczynek do stosunków kościelno-naukowych Czech i Polski w wiekach średnich*, „Biblioteka Warszawska”, 1895, 1, s. 524–533; IDEM, *Rozdział majątku klasztorowego pomiędzy opata i mnichów w klasztorze św. Krzyża na Łysej Górze w r. 1427*, „Kwartalnik Historyczny”, 9, 1895, s. 657–663 (z rękopisu petersburskiego Lat.Q.ch.I.38). O autorze zob. K. KORANYI, *Halban Alfred*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław i in. 1960–1961, s. 243–244.

132 A. BLUMENSTOK, *Wiadomość o rękopisach*, s. 446–447.

Tabela 1. Liczba rękopisów łacińskich z Oddziałów I–III Cesarskiej Biblioteki Publicznej według informacji podanych przez Alfreda Halbana (Blumenstoka)

	Oddział I (teologia)	Oddział II (prawo)	Oddział III (filozofia)	Ogółem
Ogólna liczba rękopisów łacińskich	3553	878	817	5248
Proweniencja polska	3045	784	605	4434
Z czego:				
Biblioteka Załuskich	2158	534	525	3217 (73%)
TWPN	806	225	68	1099 (25%)
Inne	81	25	12	118 (2%)

Według obliczeń Halbana dział łaciński liczył ogółem 8259 rękopisów. W oddziale I (teologicznym) znajdowały się 3553 rękopisy, z czego 3045 jednostek to kodeksy pochodzenia polskiego, co stanowiło ponad 85% rękopisów łacińskich działu I. W liczbie 3045 kodeksów pochodzenia polskiego – 2158 pochodziło z Biblioteki Załuskich (71%), 806 z Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (26%), a 81 z mniejszych księgozbiorów (2%). W oddziale II (prawnym) na ogólną liczbę 878 rękopisów, według Halbana, 784 pochodziły z bibliotek polskich (89%), w liczbie tej: 534 z Biblioteki Załuskich (68%), 225 z TWPN (29%), 25 z mniejszych księgozbiorów (3%). W oddziale III (filozofia) na 817 rękopisów 605 pochodziło z bibliotek polskich (74%), w tym: 525 z Biblioteki Załuskich (87%), 68 z TWPN (11%), 12 z mniejszych księgozbiorów (2%). W odniesieniu do innych oddziałów Halban zauważył, że nie ma przesłanek (brak adnotacji w katalogu) do ustalenia proveniencji, choć zaznaczył, iż adnotacje te nie były zbyt dokładne. Halban szacował, że w dziale rękopisów łacińskich znajdowało się ok. 6,7 tys. rękopisów pochodzenia polskiego (co stanowiło 81% zasobu tego oddziału), zaś ogólna liczba rękopisów proveniencji polskiej w CBP wynosiła co najmniej 12 tys.¹³³

Z powyższego zestawienia wynika, że na ogólną liczbę 4434 rękopisów pochodzenia polskiego 73% pochodziło z Biblioteki Załuskich, 25% z biblioteki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz 2% z innych bibliotek. Pomijając już kwestię dokładności szacunków, opartych na nieścisłych danych z katalogu rękopisów CBP, rzuca się w oczy brak księgozbioru Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. W swoich pracach Halban całkowicie błędnie odnotował, że siglum G w katalogu oznaczało *Gesellschaft der Freunde der Wissenschaft in Warschau*, czyli księgozbiór Towarzystwa¹³⁴. Podobny błąd popełnił kilka lat wcześniej znakomity skądinąd znawca biblioteki petersburskiej Stanisław Ptaszycycki, który pisał o zbiorach Towarzystwa, liczących 150 tys. dzieł i do 2 tys. ręko-

133 W tej liczbie 12 tys. rękopisów uwzględnione zostały rękopisy łacińskie (6,7 tys. jednostek), polskie (1304 jednostek); różnojęzyczne (w tym polsko-łacińskie i polsko-niemieckie, szacowane na 1730 rękopisów), niemieckie i francuskie – zob. A. BLUMENSTOK, *Wiadomość o rękopisach*, s. 447.

134 Zob. A. HALBAN-BLUMENSTOK, *Die canonistischen Handschriften*, s. 7.

pisów w zasobie CBP, oznaczonych w katalogu literą G¹³⁵. Jak wskazywałem już wyżej, siglum to zostało zaczerpnięte z kart Łukasza Gołębiowskiego, który, jak się wydaje, opracowywał oba księgozbiory – Biblioteki Publicznej oraz Biblioteki TWPN. Błąd ten spowodował zatem problem w określeniu proveniencji znacznej części petersburskiego zbioru rękopisów łacińskich.

Inną wadą opracowań Halbana było uwypuklenie tylko samych tekstów, ze szkodą dla opisu całego rękopisu. Nieuwzględnienie kontekstu kodykologicznego znacząco zubożyło obraz, ograniczając go wyłącznie do odnotowania konkretnego tekstu.

Akcję inwentaryzacji rękopisów petersburskich w środowisku uczonych krakowskich propagowała działająca w ramach Akademii Umiejętności Komisja do Badań w Zakresie Literatury i Oświaty w Polsce, kierowana przez Kazimierza Morawskiego. Na posiedzeniach tej komisji Bolesław Ulanowski kilkakrotnie zwracał uwagę na konieczność zorganizowania wyprawy do Petersburga¹³⁶, patronował również wydaniu sprawozdania Józefa Korzeniowskiego¹³⁷. Ulanowski wraz z Kazimierzem Morawskim, przy pomocy Stanisława Ptaszyckiego, zorganizowali grupę osób przebywających w Petersburgu, której zadaniem miało być zinwentaryzowanie zbiorów rękopiśmiennych Cesarskiej Biblioteki Publicznej¹³⁸. Na posiedzeniu 23 stycznia 1903 r. Ulanowski przedstawił sprawozdanie z podróży do Petersburga, odbytej wspólnie z Kazimierzem Morawskim. Podkreślił, że pomimo wysiłków wielu badaczy (Halban, Korzeniowski, Brücker), *pozostaje ogromna ilość rękopisów, które należy zinwentaryzować*. Postulował również wysłanie na kilkumiesięczny pobyt współpracownika, mającego doświadczenie w pracach nad rękopisami średniowiecznymi, *w celu wprowadzenia jednolitości w opisach i zbliżenia się jak największego do intencji Akademii*¹³⁹. Rozmiary tych prac inwentaryzacyjnych, jak się wydaje, przerosły możliwości Komisji, jak też samego Ulanowskiego¹⁴⁰.

W ramach ekspedycji naukowej zorganizowanej przez Akademię Umiejętności przebywał w Petersburgu w latach 1891–1892 historyk Józef Korzeniowski (1863–1921). Celem jego podróży było, jak sam pisał, *poznanie w ogóle nagromadzonych tam naukowych skarbów*¹⁴¹. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się na dziejach nowożytnych Polski, zwłaszcza na historii XVI w. *Nota bene*, wracając z Petersburga przez Szwecję, Korzeniowski zapoznał się również z polonikami

135 Zob. [S. PTASZYCKI], *Cesarska Biblioteka Publiczna*, s. 8.

136 Zob. *Sprawozdania z posiedzeń. I. Wydział Filologiczny. Posiedzenie dnia 10 grudnia 1902 r.*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, 7, 1902, 10 (grudzień), s. 2.

137 Zob. *Sprawozdania z posiedzeń. I. Wydział Filologiczny, ibidem*, 9 (listopad), s. 3.

138 Zob. [B. ULANOWSKI], *Sprawozdanie Sekretarza generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1902 do kwietnia 1903 r.*, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, 1902/1903, s. 96.

139 *Sprawozdania z posiedzeń. I. Wydział Filologiczny. Posiedzenie dnia 26 stycznia 1903 r.*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, 8, 1903, 1 (styczeń), s. 5.

140 Zob. Z. JABŁOŃSKI, *Problematyka bibliotecznych zbiorów*, s. 16.

141 J. KORZENIOWSKI, *Zapiski*, s. V.

w archiwum w Sztokholmie¹⁴². Drugi wyjazd do Petersburga miał miejsce w 1907 r. Efektem obu kwerend był wydany w 1910 r. katalog rękopisów petersburskich¹⁴³.

W katalogu tym Korzeniowski na wstępie przedstawił zasób rękopisów Cesarzkiej Biblioteki Publicznej, liczący w 1909 r. 36 529 jednostek. Wyliczył on następujące biblioteki polskie: Biblioteka Załuskich (11 tys. rękopisów), część zbiorów Sapiechów, Rzewuskich i Czartoryskich z Puław (ogółem 300 rękopisów), główna część Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim oraz zbiór Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (ok. 2 tys. rękopisów)¹⁴⁴. W sumie stanowiło to ok. 13,3 tys. rękopisów proveniencji polskiej, czyli ponad 36% całego zasobu rękopiśmiennego CBP. Właśnie te informacje, podane przez Korzeniowskiego, stały się, obok zestawienia Halbana, podstawą wyliczeń przy późniejszej rewindykacji zbiorów rękopiśmiennych.

Korzeniowski opisał 500 kodeksów proveniencji polskiej przechowywanych w różnych bibliotekach petersburskich, głównie Cesarzkiej Bibliotece Publicznej, ale również w Bibliotece Sztabu Głównego oraz Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej. W ramach działu rękopiśmiennego CBP scharakteryzowane zostały rękopisy łacińskie, zwłaszcza z trzech stosunkowo najlepiej rozpoznanych działów: teologicznego, prawnego i historycznego oraz rękopisy polskie i różnojęzyczne. Z ogólnej liczby uwzględnionych w katalogu rękopisów tylko 97 to średniowieczne kodeksy z XIV i XV w.¹⁴⁵ Opisy te są dość szczegółowe – obok opisu zewnętrznego i zawartości kodeksu autor starał się podać wszelkie informacje wskazujące na proveniencję.

Dzieło Korzeniowskiego uznane zostało przez wielu badaczy za jedno z najważniejszych opracowań dotyczących rękopisów petersburskich, choć odczuwany był pewien niedosyt. W gruntownej i krytycznej recenzji Aleksander Brückner stwierdził, że zarówno praca Korzeniowskiego, jak i opracowania Halbana i samego Brücknera *nie mogą naturalnie zastąpić systematycznego opracowania całości zbiorów polskich Biblioteki, pozostają tylko pracami dorywczymi, mimo to posuwają naprzód wiedzę naszą o jej zasobach niewyczerpanych*¹⁴⁶. Mimo wskazanych przez Brücknera niedociągnięć, *Zapiski...* Korzeniowskiego stanowiły już podstawę do dalszych poszukiwań. Jeszcze w 1937 r. Piotr Bańkowski, wówczas kustosz w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej, pisał, że był to *najpoważniejszy i najcenniejszy katalog rękopisów petersburskich*¹⁴⁷.

142 Zob. *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od maja 1892 do maja 1893 r.*, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, 1892/3, s. 63.

143 J. KORZENIOWSKI, *Zapiski*.

144 *Ibidem*, s. XV–XVI.

145 Jest to 18 rękopisów z XIV w., 7 z XIV–XV w., 68 z XV w., 3 z XV–XVI w., 1 z XV–XVII w., czyli 97 rękopisów, natomiast z XVI w. – 92 rękopisy – zob. *ibidem*, s. XVIII.

146 A. BRÜCKNER [rec.], *Archiwum do dziejów*, s. 574.

147 P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 42.

Warto wspomnieć, że swoje doświadczenia bibliotekarskie Korzeniowski wykorzystał w trakcie opracowywania katalogu rękopisów Biblioteki Czarторыskich w Krakowie, w którym opisał m.in. kodeksy z biblioteki poryckiej Tadeusza Czackiego¹⁴⁸.

Silne piętno na badaniach slawistycznych i polonistycznych odcisnęły wyniki poszukiwań w bibliotekach petersburskich przeprowadzone m.in. przez Aleksandra Brücknera i Jana Łosia¹⁴⁹. Trudno wskazać datę początkową kwerend dotyczących zabytków języka polskiego. Teksty staropolskie z rękopisów wydawał już przecież Wacław Aleksander Maciejowski, korzystając głównie z materiałów Łukasza Gołębiowskiego. Niemniej ożywienie nastąpiło w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w., wraz z rozwojem badań slawistycznych. Wzrost zainteresowań tą problematyką widoczny jest w artykułach publikowanych regularnie od 1875 r. w czasopiśmie niemieckim „Archiv für slavische Philologie”, założonym przez chorwackiego slawistę Vatroslava Jagicia (*nota bene* w latach osiemdziesiątych XIX w. profesora Uniwersytetu w Petersburgu).

W 1880 r. Antoni Kalina, slawista związany naukowo z Uniwersytetem Lwowskim (1846–1906), opublikował gruntowne studium językoznawcze poświęcone tekstowi polskiego przekładu ortyli prawa magdeburskiego z rękopisu petersburskiego, pochodzącego z Biblioteki Załuskich. Oprócz analizy językowej znalazła się tam również edycja tekstu¹⁵⁰.

W pracach językoznawczych tego okresu dominowała jednak tendencja do wykorzystywania informacji na temat rękopisów petersburskich z drugiej ręki, bez autopsji, np. Władysław Nehring czerpał głównie z tekstów zamieszczonych przez Maciejowskiego, podobnie czynił jeszcze w 1893 r. Mikołaj Bobowski¹⁵¹.

Radykalną zmianę przyniosły badania uczonego niewątpliwie najbardziej zasłużonego, nie tylko na obszarze badań slawistycznych – Aleksandra Brücknera (1856–1939). Na przełomie 1889/1890 r., będąc profesorem katedry slawistyki na Uniwersytecie Berlińskim, Brückner odbył podróż do Petersburga z ramienia Akademii Królewskiej w Berlinie. W swoim sprawozdaniu podkreślił, że celem podróży było nowe opracowanie

148 J. KORZENIOWSKI, *Catalogus codicum*.

149 Publikowane wyniki tych badań zostały zebrane i scharakteryzowane w znakomitym opracowaniu: *Opis źródeł słownika staropolskiego*, red. W. TWARDZIK, oprac. E. BELCARZOWA, E. DEPTUCHOWA, M. FRODYMA i in., Kraków 2005; *Indeksy do «Opisu źródeł słownika staropolskiego»*, oprac. M. FRODYMA, Kraków 2011, s. 40–45.

150 Zob. A. KALINA, *Artykuły Prawa Magdeburskiego z rękopismu około roku 1500*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, 7, 1880, s. 227–318. Wymieniony rękopis oznaczony był sygnaturą Lat.F.ch.II.35 – obecnie BN 3069 III.

151 W. NEHRING, *Altpolnische Sprachdenkmäler. Systematische Übersicht, Würdigung und Texte. Ein Beitrag zur slavischen Philologie*, Berlin 1886; M. BOBOWSKI, *Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 19, 1893.

wanie najstarszych źródeł rękopiśmiennych związanych z literaturą polską¹⁵². Jakkolwiek wyliczył tam tylko kilkanaście tekstów, to jednak owoce tej podróży przedstawiał w wielu publikacjach¹⁵³. Właśnie wówczas odkrył on wszyte jako wzmocnienie szycia składki pergaminowe paski z najstarszym tekstem w języku polskim, znanym jako *Kazania świętokrzyskie*¹⁵⁴. W innych publikacjach wielokrotnie przywoływał rękopisy petersburskie, znane mu z autopsji (były również wypożyczane do Berlina), koncentrując się nie tylko na materiale językowym, ale również na informacjach dotyczących funkcjonowania tekstów w średniowieczu, wątkach etnograficznych itd. Wśród licznych zalet jego prac podkreślić należy staranność opisów rękopisów oraz podawanie, niekiedy ze szkodą dla narracji, licznych informacji o kodeksach¹⁵⁵.

Prace Brücknera zdominowały badania nad rękopisami petersburskimi. Późniejsi badacze korzystali raczej z publikacji, rzadko sięgając do spoczywających w bibliotece oryginałów. Przykładem może być wybór tekstów staropolskich przygotowany przez Jana Łosia¹⁵⁶. Autor, który spędził w Petersburgu ponad 12 lat (1890–1902) jako wykładowca filologii słowiańskiej na uniwersytecie, przywołując teksty z rękopisów petersburskich, zasadniczo opierał się na wcześniejszych edycjach, gdzieś tam tylko opisywał same rękopisy lub przytaczał, przeoczone przez Brücknera, drobniejsze teksty i noty¹⁵⁷.

152 A. BRÜCKNER, *Bericht über seine Reise 1889/1890*, „Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften zu Berlin”, 2, 1890, s. 1335–1340.

153 Jak sam pisał, przejrzał i zestawił opisy kilkuset rękopisów, nieogłoszone drukiem – zob. A. BRÜCKNER [rec.], *Archiwum do dziejów*, s. 574.

154 Stan badań i nowe perspektywy badawcze związane z tekstem *Kazań* – zob. P. STĘPIEŃ (red.), *Kazania świętokrzyskie. Nowa edycja, nowe propozycje badawcze*, współpr. H. TCHÓRZEWSKA-KABATA, I. WINIARSKA-GÓRSKA, Warszawa 2009, oraz zbiór studiów w „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, 4, 2010.

155 Zob. A. BRÜCKNER, *Böhmische Studien. Abhandlungen und Texte*, „Archiv für Slavische Philologie”, 14, 1892, 1, s. 1–45; IDEM, *Neue Quellen zur Geschichte der polnischen Sprache und Literatur*, „Archiv für Slavische Philologie”, 14, 1892, 4, s. 481–512; IDEM, *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 16, 1892, s. 304–372; IDEM, *Z rękopisów petersburskich I. Kazania husyty polskiego*, „Prace Filologiczne”, 4, 1892/1893, s. 561–586; IDEM, *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce. Część trzecia*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 23, 1894, s. 268–319; IDEM, *Zu den Gesta Romanorum*, „Archiv für Slavische Philologie”, 16, 1894, s. 603–605; IDEM, *Kazania średniowieczne I*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 24, 1895, s. 38–97; IDEM, *Kazania średniowieczne II*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 24, 1895, s. 317–390; IDEM, *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce. Część druga*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 22, 1895, s. 1–62; IDEM, *Z rękopisów petersburskich II. Średniowieczne słownictwo polskie*, „Prace Filologiczne”, 5, 1895, z. 1, s. 1–52; IDEM, *Kazania średniowieczne. Część III*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 25, 1897, s. 115–205; IDEM, *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku. Pieśni. Modlitwy. Głosy*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 25, 1897, s. 206–291; IDEM, *Z rękopisów petersburskich III. Powieści polskie z wieku XV–XVI*, „Prace Filologiczne”, 5, 1898, 2, s. 354–392; IDEM, *Drobne zabytki polszczyzny średniowiecznej. Część druga*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 33, 1901, s. 120–187; IDEM, *Pierwszy wiersz polski*, „Ateneum”, 61, 1891, 1, s. 183–191.

156 J. ŁOŚ, *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, Kraków 1915; IDEM, *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922. Jan Łoś, razem z Władysławem Semkowiczem, przygotowali i wydali tekst *Kazań świętokrzyskich* – zob. *Kazania tzw. świętokrzyskie*, wyd. i oprac. J. ŁOŚ, W. SEMKOWICZ, Kraków 1934.

157 Np. Lat.F.ch.I.8, Lat.F.ch.I.22, Lat.F.ch.I.45, Lat.F.ch.I.210; Lat.O.ch.I.29; Lat.O.ch.I.32; Lat.Q.ch.II.405.

Oprócz badania tekstów znajdujących się w rękopisach petersburskich, na przełomie XIX i XX w. podjęto również kwerendę dotyczącą zdobnictwa książki rękopiśmiennej. W 1899 r. przebywał w Petersburgu jako stypendysta Akademii Umiejętności niespełna trzydziestoletni historyk sztuki z Krakowa – Feliks Kopera. Realizował on, nakreślony przez jego mistrza, profesora Mariana Sokołowskiego, program badawczy, w którym zajmował się iluminacjami rękopisów łacińskich z Cesarskiej Biblioteki Publicznej¹⁵⁸. Wyniki tych badań opublikowane zostały w latach 1902–1904, w trzech studiach zamieszczonych w „Sprawozdaniach Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”¹⁵⁹. Artykuły te, podzielone według kryterium chronologicznego zabytków, zawierają charakterystyki 9 rękopisów z XI–XII w., 11 z XIV–XV w. oraz 5 z XVI w., do każdego opisu dołączono reprodukcję fotograficzną bądź rysunek inicjału. Zamieszczone opisy rękopisów, oprócz zasadniczej części, czyli charakterystyki iluminacji (inicjałów, miniatur), zawierały również incipity, opis zewnętrzny (oprawa) oraz znaki własnościowe (noty proveniencyjne, supereklibrisy). Niezależnie od tych artykułów ukazały się także monograficzne studia poświęcone oprawom rękopisów, w tym m.in. oprawie srebrnej tzw. *Ewangeliarza Anastazji*¹⁶⁰. Wyniki kwerendy petersburskiej Kopera wykorzystał również w swojej syntezie poświęconej dziejom malarstwa¹⁶¹.

Na przełomie XIX i XX w. opublikowany został również ważny, choć anonimowy tekst, w którym wymieniono kilkadziesiąt rękopisów z Cesarskiej Biblioteki Publicznej¹⁶². W artykule tym autor wskazał na obszary badawcze, w których istotne mogłoby być poznanie zasobu rękopisów proveniencji polskiej w Petersburgu, m.in. historię liturgii, historię sztuki, historię kultury, hagiografię itd. W podsumowaniu autor stwierdził, że podejmowane wyprawy badawcze z ramienia różnych instytucji, wobec bogactwa kolekcji, z reguły skazane były na wyniki cząstkowe. Rozwiązaniem tego problemu mogło być zorganizowanie potężnej ekspedycji ba-

158 Marian Sokołowski zajmował się w tym czasie m.in. najstarszymi księgami liturgicznymi w Polsce – zob. M. SOKOŁOWSKI, [Komunikat], „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 5, 1896, s. CIV–CXII.

159 F. KOPERA, *Miniatury rękopisów polskiego pochodzenia w Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Wiek XI–XII*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 7, 1902, 1–2, kol. 49–78; IDEM, *Miniatury rękopisów polskiego pochodzenia w Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Wiek XIV do XV*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 7, 1903, 3, kol. 397–452; IDEM, *Miniatury rękopisów polskiego pochodzenia w Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Wiek XV–XVI*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 7, 1905, 4, kol. 559–582.

160 Zob. F. KOPERA, *Oprawa srebrna Ewangeliarza księżnej Anastazji żony Bolesława Kędzierzawego w Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 7, 1902, 1–2, kol. 39–48 (rękopis Lat.Q.v.I.65 – obecnie BN 3307 II); IDEM, *Oprawa książki z XIV w. z biblioteki Długosza*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 7, 1903, 1–2, s. XXXVI–XXXVII (posiedzenie z 23 marca 1899 r.).

161 F. KOPERA, *Dzieje malarstwa w Polsce*, t. 1–2, Kraków 1918 (wyd. 2 – Kraków 1925).

162 Zob. [A. HALBAN?, K. RÓŻYCKI?], *Z bibliotek rosyjskich. I. Cesarska Biblioteka Publiczna w Petersburgu*, „Przegląd Polski”, 30 (119), 1896, kwartał III, 355–357, s. 524–575. Odbitka Kraków 1898.

dawczej, złożonej co najmniej z kilku młodych uczonych, albo też założenie stacji badawczej lub zapewnienie współpracy osób przebywających stale w Petersburgu.

W 1900 r. ukazał się przeglądowy artykuł Kazimierza Różyckiego, będący w istocie przedrukiem pierwszej części wspomnianego wyżej anonimowego tekstu¹⁶³.

Inną metodą umożliwiającą szczegółową analizę rękopisów petersburskich było ich wypożyczanie. Praktyka ta była stosunkowo powszechna w drugiej połowie XIX w. W połowie lat osiemdziesiątych XIX w. Stanisław Ptaszycki pisał o Oddziale Rękopisów pod kuratelą dyrektora biblioteki Byczkowa, że biblioteka wysyła rękopisy nawet za granicę, po zachowaniu przepisanych formalności¹⁶⁴. Na podstawie ówczesnych studiów źródłoznawczych stwierdzić można, że kodeksy były wysyłane np. do instytucji naukowych w zaborze austriackim, na prośbę uczonych galicyjskich. Z rękopisów petersburskich korzystał m.in. Bolesław Ulanowski przy przygotowywaniu rozprawy poświęconej statutom Kazimierza Wielkiego. Na potrzeby badań sprowadził do Krakowa kodeksy z Petersburga i na miejscu sporządził opisy, choć nie wszystkich kodeksów, o czym wspomniał Stanisław Kutrzeba, opracowując po śmierci Ulanowskiego zgromadzone przez niego materiały dotyczące statutów Kazimierza Wielkiego¹⁶⁵. Podobnie na początku XX w. Władysław Semkowicz, przygotowując rozprawę o *Roczniku świętokrzyskim*, sprowadził do Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie rękopis petersburski (obecnie BN 3312 II)¹⁶⁶.

Jak wynika z powyższego zestawienia, liczne podróże uczonych polskich oraz prace Polaków przebywających na stałe w Petersburgu przyniosły plon obfity, choć nierówny. Oprócz prac poświęconych organizacji Cesarskiej Biblioteki Publicznej i historii zbiorów (Ptaszycki), publikowane były w formie inwentarzy wyniki kwerend cząstkowych (Halban, Korzeniowski, Kopera), wreszcie informacje o rękopisach znajdowały się w różnego typu opracowaniach dotyczących historii kultury (Brückner). Z jednej strony odbywano kwerendy tematyczne, w obrębie jednego działu (np. historycznego), z drugiej – starano się odnotować jak najwięcej rękopisów proveniencji polskiej, często wykraczając poza zakreślone ramy, np. w postaci krótkiej notki lub przypisu. Przykładem takiego opracowania może być artykuł Jana Szczęsnego Ptaszyckiego na temat *Memoriału o urzędzeniu Rzeczypospolitej (Monumentum pro rei-publicae ordinatione)* Jana Ostroroga, w którym podano w przypisie przekazy tekstów Mateusza z Krakowa i Jakuba z Paradyża¹⁶⁷. Zasadniczo przed podjęciem

163 K. von RÓŻYCKI, *Die Kaiserliche Öffentliche Bibliothek in St. Petersburg*, „Centralblatt für Bibliothekswesen”, 17, 1900, s. 497–505.

164 S. [S. PTASZYCKI], *Cesarska Biblioteka Publiczna*, s. 16.

165 Zob. S. KUTRZEBA, *Przedmowa*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, 2, 1921, s. VIII.

166 Zob. W. SEMKOWICZ, *Rocznik t.zw. świętokrzyski dawny*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, 53, 1910, s. 243.

167 Ptaszycki pisał: *wobec tego, że autorowie prac naukowych o Mateuszu i Jakobie nie mieli dokładnych informacji o ich dziełach, przechowanych w dziale rękopiśmiennym Ces. bibl. publ. w Petersburgu, pozwalamy sobie przeto podać ich tytuły, przypuszczając, że będzie to miało pewne znaczenie bibliograficzne* – zob.

podróży przeglądano starszą literaturę, przede wszystkim katalog Janockiego, zarysy dziejów literatury polskiej (np. Michała Wiszniewskiego i Wacława Aleksandra Maciejowskiego) czy studia historiograficzne Augusta Bielowskiego. W publikowanych pracach starano się podać najpierw informacje ogólne o bibliotece, wraz z poradami praktycznymi, a następnie zamieszczano opisy rękopisów (choć niekiedy, jak np. w wypadku opracowania Moszyńskiego, bez podania sygnatur).

Tradycyjnie w obrębie zainteresowań badawczych znajdowała się historiografia, zwłaszcza najstarsze źródła historyczne (głównie kronika Kadłubka). Badania nad tą kroniką, zapoczątkowane na przełomie XVIII i XIX w. m.in. przez Tadeusza Czackiego i Joachima Lelewela, zostały zintensyfikowane w drugiej połowie XIX w. Jeszcze na początku lat czterdziestych tego stulecia Wacław Aleksander Maciejowski, posiłkując się edycją Kownackiego, poszukiwał w Petersburgu trzech rękopisów z kroniką Kadłubka: dwóch przekazów z Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim oraz trzeciego z Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Nie mógł odzłować zwłaszcza ostatniego kodeksu pergaminowego z XIV w., ofiarowanego TWPN przez hrabiego Kuropatnickiego w 1811 r.¹⁶⁸ W połowie XIX w., przed swoją podróżą do Rosji, August Bielowski wyliczył 34 przekazy rękopiśmienne kroniki, w tym pięć znajdujących się w bibliotece petersburskiej, dodając, że *nie posiada dziś publiczna petersburska biblioteka żadnego więcej, chociaż ich tyle z Polski zabrano*¹⁶⁹. Wymienił również kilka rękopisów, których miejsca przechowywania nie udało mu się ustalić, pochodzących z biblioteki puławskiej oraz znanych mu wyłącznie ze starszych opracowań i edycji źródłowych (J. Lelewel, H. Kownacki). Informacje o tych kodeksach otrzymał m.in. od profesora Uniwersytetu Lwowskiego i kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Jana Kantego Szlachtowskiego, który w 1847 r. odbył podróż do Petersburga. Owe pięć przekazów to: dwa rękopisy z Biblioteki Załuskich (Lat.Q.ch.IV.6, Lat.Q.ch.IV.2 – obecnie BN 3376 II); jeden z Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim (Lat.Q.ch.I.91); dwa z biblioteki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (ofiarowane przez J. Kuropatnickiego: Lat.Q.ch.IV.98 – obecnie BN 3003 I; Lat.O.v.IV.2). Ostatni z wymienionych kodeksów (tzw. Kuropatnickiego pergaminowy) posiadał odpis papierowy w formacie *quarto*, sporządzony przed 1830 r. w Warszawie. Kopia ta również znalazła się w bibliotece petersburskiej, pod sygn. Lat.Q.ch.IV.105. Ponadto tamże znajdowała się przeróbka kroniki Kadłubka sporządzona w XVII w. przez Stanisława Zieleńskiego, pt. *Centuria excursium politico-moralium... seu apophtegmata ex chronica beati Vincentii Cadlubconis*,

J. S. PTASZYCKI, *Ze studyów nad «Memoryalem» Ostroroga (serya II)*, „Przegląd Historyczny”, 9, 1909, 2, s. 148–149, przyp. 4.

168 Zob. W. A. MACIEJOWSKI, *Pierwotne dzieje Polski i Litwy. Zewnętrzne i wewnętrzne z uwagą na ościennne kraje, a mianowicie na Ruś, Węgry, Czechy i Niemcy*, Warszawa 1846, s. 556: *Pomimo pilnego starania nie mogłem ich wynaleźć, chociaż się o nie dopytywałem w St. Petersburgu.*

169 Zob. A. BIELOWSKI, *Wstęp krytyczny*, s. 132.

pochodząca z Biblioteki Załuskich (sygn. Lat.F.ch.II.20)¹⁷⁰. Teksty kroniki z tych rękopisów, skolajonowane przez Augusta Bielowskiego w 1857 r. oraz Wiktora Kalinowskiego, posłużyły jako podstawa edycji w ramach *Monumenta Poloniae Historica* w 1872 r. (zwłaszcza kodeks pergaminowy Kuropatnickiego)¹⁷¹.

Innym obiektem szczególnego zainteresowania były Roczniki Jana Długosza¹⁷². Podróże Jana Szlachtowskiego, Augusta Bielowskiego, studium Antoniego Białeckiego wniosły wiele nowych informacji zarówno o nieznanych przekazach rękopiśmiennych dzieła Długosza, jak i wzajemnych zależnościach między przekazami tekstu.

Interesowano się również zabytkami annalistyki. Poszukiwano w bibliotekach petersburskich przekazów roczników, o których informację czerpano z tekstów Joachima Lelewela i Łukasza Gołębiowskiego. Istotnym impulsem była edycja roczników polskich w tomie XIX *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, dokonana przez uczonych niemieckich w 1866 r. Zainteresowanie wzbudził przede wszystkim *Rocznik świętokrzyski dawny (Rocznik dawny)*, odnaleziony przez Wilhelma Arndta w rękopisie petersburskim Lat.O.v.I.19 (obecnie BN 3312 II). Wydanie krytyczne, dokonane przez Bielowskiego w tomie drugim *Monumenta Poloniae Historica*, podobnie jak późniejsze wydania, oparte było właśnie na edycji niemieckiej¹⁷³. Zwrócił na to uwagę Władysław Semkowicz, który, jak wyżej wspomniano, sprowadził rękopis do Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie. W swoich badaniach nie ograniczył się wyłącznie do analizy tekstu rocznika, lecz przebadał również cały kodeks w poszukiwaniu wskazówek prowadzących do ustalenia czasu i miejsca powstania. Na podstawie przeprowadzonej analizy Semkowicz postawił hipotezę, że był to prywatny rocznik arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba ze Żnina (zm. ok. 1148)¹⁷⁴.

170 Zob. P. BAŃKOWSKI, *Straty Biblioteki Narodowej*, s. 16–17, gdzie błędna sygnatura ostatniego z kodeksów – Lat.F.II.13. Bańkowski wymienił osiem przekazów rękopiśmiennych kroniki Kadłubka w przedwojennym zasobie BN, w tym również Lat.F.I.15 – papierowy rękopis z Biblioteki Załuskich – jednak inni badacze nie potwierdzali, aby była tam kronika Kadłubka.

171 Zob. *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, wyd. A. BIEŁOWSKI, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 191–453; zob. też *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska*, wyd. M. PLEZIA (*Monumenta Poloniae Historica*, s.n., t. 11), Kraków 1994 (tamże najnowsze zestawienie wszystkich znanych przekazów rękopiśmiennych).

172 Szczegółowo kwestię badań nad ustaleniem tradycji rękopiśmiennej *Roczników* przedstawił Piotr Dymmel – zob. P. DYMMEŁ, *Z dziejów kodykologii w Polsce. Dziewiętnastowieczne badania nad rękopisami «Roczników» Jana Długosza*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi. Studia i Materiały”, 14, 1992, s. 5–57; IDEM, *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza. Studium analityczne ksiąg X–XII*, Warszawa 1992.

173 Zob. *Rocznik Świętokrzyski Dawny*, wyd. A. BIEŁOWSKI, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 772–774, gdzie wydawca napisał, że opierał się na odpisie Wilhelma Arndta. Faktycznie w notatkach Bielowskiego z podróży do Petersburga w 1857 r. brak opisu tego rękopisu. Jest to o tyle dziwne, że w katalogu CBP, z którego Bielowski korzystał, znajduje się opis sugerujący istnienie tekstu historiograficznego: *Lat.O.v.I.19: Nicolaus de Lyra, in epistolas catholicas cum chronica polonica 848–1164*.

174 Zob. W. SEMKOWICZ, *Rocznik t.zw. świętokrzyski dawny*, s. 241–294. Inną, bardziej prawdopodobną hipotezę autorstwa biskupa krakowskiego Mateusza postawił Janusz Bieniak – zob. J. BIENIAK, *Autor «Rocz-*

Oczywiście najstarsze zabytki historiografii polskiej były głównym, ale nie jedynym celem pielgrzymek polskich uczonych do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Przedmiot badań zależał od zainteresowań uczonych i trudno w tym miejscu charakteryzować ich dorobek, zwłaszcza w odniesieniu do źródeł historycznych epoki nowożytnej. Pomijam w tym miejscu również istotne z punktu widzenia historiografii polskiej poszukiwania archiwaliów, w tym Metryki Koronnej i Litewskiej oraz *Acta Tomiciana*¹⁷⁵.

Innym obszarem badawczym, którym zajmowano się szczególnie pilnie, były zabytki rękopiśmienne związane z prawem świeckim i kanonicznym. Również na tym polu kontynuowano prace zapoczątkowane w latach dwudziestych XIX w. przez Tadeusza Czackiego, Joachima Lelewela, Hipolita Kownackiego i Jana Wincentego Bandtkiego. Największe zainteresowanie w zakresie prawa świeckiego nadal wzbudzały statuty wiślicko-piotrkowskie Kazimierza Wielkiego. Jak wyżej wspominałem, w 1856 r. Antoni Zygmunt Helcel wydał statuty wiślickie w ramach serii „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”¹⁷⁶. W swojej edycji wykorzystał on opisy rękopisów znajdujących się w Petersburgu, sporządzone przez poprzedników: Joachima Lelewela, Jana Wincentego Bandtkiego oraz Romualda Hubego¹⁷⁷. Helcel wyodrębnił cztery statuty: dwa małopolskie (1347, 1354), jeden wielkopolski (luty 1347) i ostatni – wiślicki, powszechny, z 1368 r. W polemice Romuald Hube poddał krytyce twierdzenia Helcela dotyczące dat powstania statutów. Według niego statut wielkopolski (piotrkowski) podobny w treści do statutu III małopolskiego był jednak późniejszy; co więcej, był on również późniejszy od statutu powszechnego (IV). Poddał również w wątpliwość datę ogłoszenia statutu wiślickiego, stwierdzając, że w XIV w. było osiem kolokwiiów generalnych – w istocie wieców sądowych, sprawowanych w stałych terminach¹⁷⁸. Sprawa rozstrzygnięć i edycji statutów Kazimierza Wielkiego miała swój finał dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym¹⁷⁹. Zaslugą Antoniego Zygmunta Helcela było również wydanie tekstów statutów kolejnych władców polskich oraz statutów mazowieckich, w tymże tomie serii *Starodawne prawa polskiego pomniki*.

nika dawnego», [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 427–442.

175 Wymienić można w tym miejscu prace m.in. Szymona Askenazego czy Aleksandra Kraushara, zob. np. A. KRAUSHAR, *O paru ciekawszych rękopisach Biblioteki Cesarskiej publicznej w Petersburgu*, „Przegląd Historyczny”, 4, 1907, 1, s. 75–81.

176 *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 1, wyd. A. Z. HELCEL, Warszawa 1856.

177 R. HUBE, *Przyczynek do objaśnienia historii statutu wiślickiego*.

178 Zob. R. HUBE, *O datach nadawanych statutom*, s. 161–181 (korzystałem z przedruku w: *Romualda Hubego pisma*, t. 2, s. 297–320).

179 *Statuta Casimiri Magni* (wyd. B. ULANOWSKI, 1921); *Statuty Kazimierza Wielkiego*, w oprac. O. BALZERA, z rękopisu pośmiertnego wyd. Z. KACZMARCZYK, M. SZCZANIECKI, S. WEYMANN (*Studia nad Historią Prawa Polskiego*, 19), Poznań 1947.

W zakresie prawa kościelnego interesowano się przede wszystkim tekstami polskich statutów synodalnych. Prace Romualda Hubego, oparte na rękopisach petersburskich (zwłaszcza *Sinodicon* Jarosława Bogorii – Lat.F.ch.II.31, obecnie BN 3009 III), przyniosły plon w postaci wydań statutów z XIV i XV w. W latach siedemdziesiątych Udalryk Heyzman przygotował edycję statutów synodalnych krakowskich oraz statutów prowincjonalnych wieluńsko-kaliskich Mikołaja Trąby z 1420 r.¹⁸⁰ W wypadku statutów krakowskich wydawca oparł się na jednym rękopisie z biblioteki kapituły krakowskiej, zaś jako podstawę statutów Trąby wykorzystał tylko cztery edycje drukowane z przełomu XV i XVI w. oraz jeden rękopis z biblioteki Jerzego hr. Szembeka. Nieuwzględnienie materiału rękopiśmiennego skłaniało do dalszych poszukiwań w bibliotekach. Prowadził je zwłaszcza Bolesław Ulanowski, który już w 1887 r. postulował konieczność badania statutów kapitulnych, proponując, aby lokalni duchowni poszukiwali rękopisów z tego typu tekstami¹⁸¹. W 1897 r. zapowiadał wydanie statutów wieluńsko-kaliskich Mikołaja Trąby, a w 1914 r. edycję zamówił u niego Komisja Prawnicza Akademii Umiejętności. Do wydania jednak nie doszło; po śmierci Ulanowskiego w 1919 r., przygotowane materiały znalazły się w rękach jego ucznia ks. Jana Fijałka. Ostatecznie teksty wydał Adam Vetulani w 1951 r., na podstawie materiałów Ulanowskiego i Fijałka¹⁸², Ulanowski, który był orędownikiem badania rękopisów petersburskich, nie wykorzystał przekazów statutów znajdujących się w CBP. Podobnie zresztą Jan Fijałek nie zapoznał się z rękopisami petersburskimi, nawet po ich powrocie do Polski. A przecież jeden z rękopisów, o sygn. Lat.Q.ch.I.113, znany był w literaturze z katalogu Korzeniowskiego¹⁸³.

Pozostałe działy zbioru rękopisów łacińskich w Cesarskiej Bibliotece Publicznej cieszyły się mniejszym zainteresowaniem. Jedyne Aleksander Brückner w poszukiwaniach zabytków języka polskiego sięgał, poza rękopisami teologicznymi, do kodeksów znajdujących się w działach: XVI (*Linguistica*) – językoznawstwa, XVII (*Polygraphia*), gdzie znajdowały się m.in. średniowieczne podręczniki do nauki łaciny oraz różnego typu słowniki.

180 Zob. *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis*, wyd. U. HEYZMANN (Starodawne Prawa Polskie-go Pomniki, 4), Kraków 1875.

181 Zob. postulaty Ulanowskiego w: B. ULANOWSKI, *O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce*, Kraków 1887. Niemal 10 lat później Ulanowski stwierdził kompletne fiasko tego typu przedsięwzięć z powodu braku zainteresowania historią średniowieczną kapituł i kolegiat polskich – zob. *Statuta capitulorum Gneznensis et Poznaniensis ecclesiarumque collegiatarum Varsoviensis et Lanciencis*, wyd. B. ULANOWSKI, „Archiwum Komisji Prawniczej”, 5, 1897, s. 451–452.

182 Zob. *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, z materiałów przysposobionych przez B. ULANOWSKIEGO uzupełnili i wydali X. J. FIJAŁEK i A. VETULANI (PAU. Studia i Materiały do Historii Ustawodawstwa Synodalnego w Polsce, 4), Kraków 1915–1920–1951.

183 Adam Vetulani, który podał opis tego kodeksu za Korzeniowskim, stwierdził z goryczą: *szczegółowy opis tego rękopisu zrobiony przeze mnie w r. 1938 zaginął w czasie wojny; sam rękopis splonął* – zob. *ibidem*, s. CXVI.

Oprócz badaczy polskich, zainteresowanych przede wszystkim polonikami, wyprawy podejmowali również uczeni z innych krajów w celu ustalenia zasobu rękopiśmiennego związanego z przeszłością konkretnego kraju bądź szczególnie cennego ze względu na wartość źródłową. Siłą rzeczy badania te koncentrowały się na zabytkach historiografii.

Przed wszystkim należy podkreślić studia uczonych niemieckich z kręgu *Monumenta Germaniae Historica*, którzy poszukiwali przekazów źródeł historiograficznych odnoszących się do średniowiecznych dziejów Niemiec, powstałych lub przechowywanych w różnych krajach europejskich, zatem również w bibliotece petersburskiej¹⁸⁴. Przedsięwzięcie to było tym łatwiejsze, że w bibliotece petersburskiej zatrudnieni byli liczni Niemcy, a język niemiecki był drugim językiem w tej instytucji.

Jesienią i zimą 1864 r. w podróż do bibliotek śląskich, krakowskich, warszawskich i petersburskich udał się Wilhelm Arndt. Efekty tej wyprawy oraz przeprowadzonych badań nad rękopisami przedstawiał zarówno w tomach *Monumenta Germaniae Historica Scriptores*, jak i na łamach czasopisma „Neues Archiv”¹⁸⁵. W Petersburgu Arndt odnalazł rękopisy zawierające przekazy roczników polskich, m.in. rękopis Lat.O.v.I.19, zawierający *Rocznik dawny* (niegdyś określane jako *Rocznik świętokrzyski dawny*), i wykorzystał je jako podstawę edycji źródłowej¹⁸⁶. Jak podkreślił recenzent August Bielowski, uczonej niemiecki zmuszony był skrócić swój pobyt w Petersburgu z powodu epidemii: *gdyby nie ta okoliczność, tedy ani wątpić, że przy swej pracowitości i znawstwie wykryłby tam był bardzo wiele jeszcze ważnych pomników, któreby bądź nowy materiał dla Monumentów podały, bądź do wzbogacenia tych, które wydrukował nowemi postrzeżeniami i odmiankami posłużyły*¹⁸⁷.

W tym samym tomie czasopisma „Neues Archiv”, wydawanego przez Gesellschaft für Ältere Deutsche Geschichtskunde zur Beförderung einer Gesamtausgabe der Quellenschriften deutscher Geschichten des Mittelalters, w którym ukazała się krótka notka Arndta, znalazł się również pierwszy z dwóch artykułów Karla Gillerta,

184 O tym kręgu zob. m.in. H. FUHRMANN, *«Sind eben alles Menschen gewesen». Gelehrtenleben im 19. und 20. Jahrhundert. Dargestellt am Beispiel der Monumenta Germaniae Historica und ihrer Mitarbeiter*, München 1996.

185 Zob. W. ARNDT, *Notizen. Ueber einige Handschriften in Petersburg*, „Neues Archiv der Gesellschaft für Ältere Deutsche Geschichtskunde zur Beförderung einer Gesamtausgabe der Quellenschriften deutscher Geschichten des Mittelalters”, 5, 1880, s. 220–221.

186 Zob. *Annales Poloniae*, wyd. R. ROEPPELL, W. ARNDT, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, t. 19, Hannoverae 1866, s. 574–689. Zob. też recenzję tego tomu opublikowaną przez Augusta Bielowskiego: A. BIELOWSKI [rec.], *Monumenta Germaniae Historica... tomus XIX...*, „Biblioteka Ossolińskich”, Poczta Nowy 10, 1868, s. 310–348. W większości (poza kodeksem miechowskim) wymienione przez Arndta kodeksy były rewindykowane i szczęśliwie zachowały się, m.in. Lat.O.v.I.19 (BN 3312 II), Lat.F.ch.IV.19 (BN 3002 III) i Lat.Q.ch.IV.98 (BN 3003 I).

187 Zob. A. BIELOWSKI [rec.], *Monumenta Germaniae Historica*.

wysłanego do Petersburga pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w.¹⁸⁸ Autor przedstawił kilkadziesiąt średniowiecznych rękopisów łacińskich z różnych działów, głównie teologicznego. Jak sam stwierdził, pierwotnym celem było zebranie informacji o tych kodeksach, które zawierały teksty godne wydania w *Monumenta Germaniae Historica*. Z powodu przeszkód nie był w stanie przygotować kompletnego wykazu i ograniczył się do zaprezentowania najważniejszych kodeksów, zarówno znanych w przeszłości (z prac poprzedników), jak i całkowicie nieznanych¹⁸⁹. W konsekwencji, obiektem zainteresowania Gillerta były najstarsze rękopisy łacińskie, ale również zabytki hagiograficzne i historiograficzne. Opisy rękopisów są bardzo szczegółowe, autor starał się (choć niekonsekwentnie) podawać ich wcześniejszą proveniencję. Jakkolwiek we wstępie stwierdził, że zasadniczy zrąb zbiorów petersburskich tworzyły dwie kolekcje: Biblioteka Załuskich oraz kolekcja P. Dubrowskiego, co więcej znakomita większość interesujących go kodeksów pochodziła z tych księgozbiorów, to jednak zdarzało się sporadycznie, że podał również inną proveniencję, np. TWPN (Lat.Q.v.I.32) czy klasztor w Czerwińsku (*Breviarium des polnischen Klosters Cervenen*)¹⁹⁰.

W swoim wykazie, niestety w nielicznych wypadkach, Gillert przytaczał również fragmenty tekstów oraz określał znaczenie historyczne konkretnego dzieła. Jako pierwszy podał m.in. wiadomość o nieznannej łacińskiej kronice wierszowanej z połowy XIV w., autorstwa Hugona von Reutlingen (Spechtshart), a kodeks petersburski uznał za jej autograf (Lat.O.v.XIV.6 – obecnie w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej, dalej też: RBN)¹⁹¹. Innym interesującym zabytkiem, którego treść zamieścił Gillert w wykazie, był wiersz *Causa duorum apostolicorum scilicet Octaviani et Alexandri* (Aleksander III i Wiktor IV), zaczerpnięty z rękopisu Lat.O.v.I.15¹⁹². Kodeks ten pochodził prawdopodobnie z klasztoru premonstratensów w Vilcey-sur-Trey, Sainte-Marie-aux-Bois, w XVII w. znajdował się w bibliotece klasztoru kanoników regularnych pod wezwaniem św. Remigiusza w Lunéville (1657 r.), by w XVIII w. trafić do Biblioteki Załuskich.

Wyprawy podejmowane były również przez badaczy morawskich i czeskich. W 1879 r. rozprawę o materiałach rękopiśmiennych związanych z dziejami mo-

188 Zob. K. GILLERT, *Lateinische Handschriften in St. Petersburg*, „Neues Archiv der Gesellschaft für Ältere Deutsche Geschichtskunde zur Beförderung einer Gesamtausgabe der Quellschriften deutscher Geschichte des Mittelalters”, 5, 1880, s. 241–265, 599–618; 6, 1881, s. 497–512.

189 *Ibidem*, 5, 1880, s. 244.

190 *Ibidem*, 6, 1881, s. 500 (Lat.Q.v.I.32), 505 (Lat.F.v.I.45 – BN 3304 III).

191 *Ibidem*, 5, 1880, s. 262–265 (bez podania proveniencji kodeksu); zob. s. 599–600, gdzie opis rękopisu Lat.O.v.IV.3 z komentarzem do kroniki. Rok później Gillert wydał tekst kroniki – K. GILLERT, *Die Chronik des Hugo von Reutlingen*, „Forschungen zur deutschen Geschichte”, 21, 1881, s. 27–65.

192 K. GILLERT, *Lateinische Handschriften*, 5, 1880, s. 611–613. Tekst został wydany ponownie w MGH (na podstawie dwóch przekazów): *Carmina ad schisma Alexandrinum pertinentia*, wyd. H. BÖHMER (*Monumenta Germaniae Historica. Libelli de lite imperatorum et pontificum saeculis XI. et XII. conscripti*, 3), Hannoverae 1907, s. 547–551; zob. również A. BOUTEMY, *Recherches sur le «Floridus aspectus» de Pierre la Rigge*, „Le Moyen Âge”, 54, 1948, s. 100–103, gdzie koncepcja o autorstwie Piotra Rigga.

narchii austro-węgierskiej, znajdujących się w bibliotece petersburskiej ogłosił morawski badacz, benedyktyn Beda Dudík¹⁹³. W tekście wymienił 239 kodeksów niemal wyłącznie z Biblioteki Załuskich. Ustalenia Dudíka w kwestii proveniencji oparte były na informacjach zawartych w katalogu, wywołały jednak zainteresowanie kolejnych badaczy.

W latach 1896–1897 podróż naukową do bibliotek szwedzkich i rosyjskich odbył czeski historyk i filolog Václav Flajšhans. Jego zainteresowania badawcze dotyczyły przede wszystkim rękopisów związanych z Czechami (bohemika), do których badania był znakomicie przygotowany pod względem filologicznym (napisał rozprawę doktorską o Josefie Dobrovskim, obronioną w 1894 r.), jak również rękopisoznawczym (uczestniczył w słynnym tzw. sporze o rękopisy, czyli kwestii autentyczności rękopisów królowodworskiego i zielonogórskiego). Efektem podróży naukowej Flajšhansa, podjętej pod auspicjami Czeskiej Akademii Nauk i stowarzyszenia Svatobor, był wykaz książek odnoszących się do historii Czech i języka czeskiego¹⁹⁴. W tekście wymienionych zostało 49 rękopisów z biblioteki petersburskiej, zarówno średniowiecznych, jak i nowożytnych z różnych działów i grup językowych. Znalazły się tam również opisy rękopisów średniowiecznych pochodzących z bibliotek warszawskich, zawierających teksty antyhusyckie bądź utwory w języku czeskim, jak np. fragment legendy o nieokreślonym świętym w kodeksie Lat.Q.ch.I.166 z księgozbioru Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk czy znany tekst *Rada otce synovi* w kodeksie Lat.Q.ch.I.18 z Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. W swoich poszukiwaniach Flajšhans wykorzystywał ustalenia wcześniejszych badaczy, oprócz prac Bedy Dudíka również opracowania Aleksandra Brücknera.

Polonikami zainteresowany był natomiast Paul Karge (1862–1928), pracownik (*Archivrat*) Archiwum Państwowego w Królewcu, który opublikował w 1907 r. artykuł poświęcony źródłom do dziejów Polski znajdującym się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Sankt Petersburgu¹⁹⁵. Podał cenne informacje dotyczące 149 rękopisów z XVI i XVII w., m.in. zestawiał poszczególne tomy *Acta Tomiciana*.

Innym badaczem zainteresowanym zbiorem rękopisów średniowiecznych w Sankt Petersburgu był benedyktyn Dom Antonio Staerk z opactwa Buckfast,

193 Zob. B. DUDÍK, *Historische Forschungen in der kaiserlichen öffentlichen Bibliothek zu St. Petersburg*, „Sitzungsberichte der Philosophisch-Historischen Classe der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften”, 95, 1879, s. 329–382.

194 Zob. V. FLAJŠHANS, *Knihy české v knihovnách švédských a ruských. Výtěžkem z cesty, kterou 1896–1897 s podporou České Akademie a svatoboru podnikl...* (Sbírka Pramenův ku Poznání Literárního Života v Čechách, na Moravě a v Slezsku, Skupina 3, Práce Bibliografické, 2), Praha 1897. Zob. też jego sprawozdanie: IDEM, *Zpráva o cestě do Švédska a Ruska*, „Věstník České Akademie Císaře Františka Josefa pro Vědy, Slovesnost a Umění”, 6, 1897, s. 306–314.

195 P. KARGE, *Die handschriftlichen Quellen der Kaiserlichen Öffentlichen Bibliothek zu St. Petersburg zur Geschichte Polens im 16. und 17. Jahrhundert*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, 22, 1907, s. 1–57.

położonego nieopodal Buckfastleigh, w hrabstwie Devon. Staerk był gruntownie wykształcony, doskonale znał języki grecki i łaciński, ale również starocerkiewno-słowiański¹⁹⁶. Specjalizował się w badaniach nad przeszłością macierzystego opactwa¹⁹⁷. Swoje ustalenia z prac nad rękopisami petersburskimi zaczął publikować w 1910 r., najpierw w czasopiśmie¹⁹⁸, a następnie w formie dwutomowego opracowania pt. *Les manuscrits latins du V^e au XIII^e siècle conservés à la Bibliothèque Impériale de Saint-Petersbourg. Description, textes inédits, reproductions autotypiques* (Saint-Petersbourg 1910). W pracy tej opisał 139 rękopisów, w tym w znacznej części pochodzenia polskiego. Z tej grupy 25 rękopisów zostało rewindykowanych. Zaletą opracowania Staerka niewątpliwie są obszerne niekiedy wypisy z rękopisów.

Wspomnieć również należy pracę francuskiego asumpcjonisty (z zakonu Wniebowzięcia NMP) Jeana-Baptiste'a Thibauta (1872–1938), który po studiach teologicznych w Turcji udał się do Rosji, gdzie przebywał do czasów rewolucji. Thibaut zajmował się średniowieczną notacją muzyczną. Badał pod tym kątem rękopisy petersburskie, wyniki opublikował zaś w dwóch pracach, w 1912 i 1913 r.¹⁹⁹

Z innej perspektywy badawczej zajmował się rękopisami petersburskimi historyk sztuki hr. Alexandre de Laborde, który w 1913 r. przybył do Sankt Petersburga, poszukując średniowiecznych rękopisów iluminowanych, zwłaszcza proveniencji francuskiej, przechowywanych w Cesarskiej Bibliotece Publicznej. W wyniku jego pracy powstał katalog zawierający charakterystykę 79 pergaminowych oraz 7 papierowych rękopisów średniowiecznych, opublikowany w 1936 r. w „Bulletin de la Société Française de Reproductions de Manuscrits à Peintures”²⁰⁰. Tekst A. de

196 Był autorem teologicznej rozprawy na temat chrztu w prawosławiu – A. STAERK, *Der Taufritus in der Griechisch-Russischen Kirche, sein apostolischer Ursprung und seine Entwicklung*, Freiburg im Breisgau 1903.

197 Był autorem: *Monumenta Bulfestrensia. Ancient Monuments of Buckfast Abbey*, vol. 1: *Buckfast Abbey and its Fine Arts*, vol. 2: *Original Deeds of Bulfestra or Buckfast: Norman Period*, Kain-lez-Tournai 1914 oraz *Collection de reproductions phototypiques, textes et miniatures*, t. 1/1: *Monuments de l'abbaye celtique de Bulfestra ou Buckfast, période savinienne*, Kain-lez-Tournai 1914, gdzie postulował „wirtualną rekonstrukcję” głównych zabytków tego opactwa z okresu średniowiecza, poprzez reprodukcję podobizn dokumentów (papieskich, królewskich, biskupich i in.) oraz zabytków architektonicznych i dekoracji wnętrz.

198 A. STAERK, *Mitteilungen aus den lateinischen Handschriften zu St. Petersburg*, „Studien und Mitteilungen zur Geschichte des Benediktordens und seiner Zweige”, 31, 1910, s. 3–36, 472–501. W artykule tym zajął się wyłącznie rękopisami z opactwa benedyktyńskiego w Korbei, które znalazły się później w Saint Germain-des-Près (a więc kodeksami z kolekcji P. Dubrowskiego).

199 J.-B. THIBAUT, *Monuments de la notation ekphonétique et neumatique de l'Église latine. Exposé documentaire des manuscrits de Corbie, St. Germain-des-Près et de Pologne, conservés à la Bibliothèque Impériale de Saint-Petersbourg*, St. Petersburg 1912; IDEM, *Monuments de la notation ekphonétique et hagiopolite de l'Église grecque. Exposé documentaire des manuscrits de Jérusalem, du Sinai et de l'Athos, conservés à la Bibliothèque Impériale de Saint-Petersbourg*, Saint-Petersbourg 1913.

200 A. DE LABORDE, *Les principaux manuscrits à peintures, conservés dans l'ancienne Bibliothèque Impériale Publique de Saint-Petersbourg. Première partie* (Bulletin de la société française de reproductions

Laborde'a był przedmiotem znakomitej recenzji autorstwa Piotra Bańkowskiego, zatem warto w ślad za polskim badaczem podkreślić pewne kwestie²⁰¹. Przede wszystkim w opracowaniu de Laborde'a, z oczywistych powodów (Laborde pracował w CBP przed rewolucją), zabrakło informacji o miejscu przechowywania kodeksów (dotyczyło to 18 kodeksów wymienionych w pracy, które były rewindykowane), jak też podane zostały niepełne informacje o sprzedaży niektórych rękopisów przez władze sowieckie w początku lat trzydziestych XX w. (P. Bańkowski podał jeszcze 8 kodeksów pergaminowych, w tym jeden łaciński – *Godzinki* z XV w., sygn. Lat.O.v.I.79, które zostały przekazane do Moskwy)²⁰². De Laborde niedostatecznie rozpoznał proveniencję badanych rękopisów i w miejsce bibliotek: Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim i Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk podawał bliżej nieokreśloną *Bibliothèque de Varsovie*, zbliżając się w tej materii do Staerka.

Oprócz wypraw badawczych finansowano również prace prowadzone przez bibliotekarzy rosyjskich. Wśród instytucji organizujących tego typu prace wymienić należy Handschriftenarchiv Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie – powołane w 1903 r. w celu opracowania średniowiecznych niemieckich rękopisów literackich²⁰³. W ciągu 40 lat istnienia tego archiwum (do stycznia 1945 r.) sporządzono 19 396 opisów rękopisów niemieckich, łacińskich i holenderskich z 600 bibliotek europejskich i amerykańskich²⁰⁴. Wśród tych fiszek odnaleźć można dziewięć opisów rękopisów łacińskich i jednego niemieckiego „rewindykatów” – opisów wykonanych jeszcze w Petersburgu (Leningradzie)²⁰⁵. Opisy te zostały wykonane na zamówienie F. Behrensa przez Olę Dobiasz-Roźdiestwienską.

Okres petersburski był pod względem poznania rękopisów proveniencji polskiej nadzwyczaj owocny. Zwłaszcza druga połowa XIX w. przyniosła plon w postaci

de manuscrits à peintures, 20 année), Paris 1936. Laborde wyliczył 47 rękopisów w języku francuskim, 35 w łacińskim, 2 włoskie, 1 prowansalski oraz 1 niemiecki.

201 P. BAŃKOWSKI [rec.], A. de Laborde, *Les principaux manuscrits*.

202 *Ibidem*, s. 192.

203 O Handschriftenarchiv (HSA) zob. A.-B. RIECKE, *Das Handschriftenarchiv der Berlin-Brandenburgischen Akademie der Wissenschaften*, [w:] R. SCHLUSEMANN, J. M. M. HERMANS, M. HOOGVLIET, *Sources for the History of Medieval Books and Libraries*, Groningen 2000 (Boekhistorische Reeks, 2), s. 365–383; M. J. SCHUBERT, *Die «Deutschen Texte des Mittelalters» und das «Handschriftenarchiv» seit 1904. Zur Institutionsgeschichte*, [w:] IDEM (red.), *Deutsche Texte des Mittelalters zwischen Handschriftennähe und Rekonstruktion*, Tübingen 2005, s. 297–310; J. WOLF, *Handschriftenarchiv online*, [w:] M. SCHUBERT (red.), *Deutsche Texte des Mittelalters zwischen Handschriftennähe und Rekonstruktion*, Tübingen 2005, s. 325–328. Materiały Handschriftenarchiv der Berlin-Brandenburgischen Akademie der Wissenschaften dostępne są również w sieci: <http://www.bbaw.de/forschung/dtm/HSA/startseite-hsa.html> (dostęp: 6.03.2016).

204 J. WOLF, *Handschriftenarchiv online*, s. 326.

205 Są to: Lat.F.ch.I.411; Lat.O.ch.I.10; Lat.O.ch.I.169; Lat.F.ch.I.324; Lat.F.ch.I.289; Lat.Q.ch.I.277; Lat.Q.ch.I.309; Lat.Q.ch.I.310; Lat.Q.ch.I.133; Niem.Q.v.XIV.1 – zob. <http://www.bbaw.de/forschung/dtm/HSA/warschaub.html> (dostęp: 6.03.2016).

katalogów cząstkowych i licznych opracowań. Niemniej nie doszło do wykształcenia środowiska naukowego w Petersburgu lub instytucji naukowej – odpowiednika niemieckiego Handschriftenarchiv – zainteresowanych opracowaniem całości zbioru rękopiśmiennych poloników, szacowanego na 11–13 tys. woluminów. Tym samym uwadze badaczy uszło wiele kodeksów, znanych wyłącznie z opisów, często mylnych, w dziewiętnastowiecznym katalogu rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej.